



## Winda do Filii 44



**C**zytelnicy Filii nr 44 Biblioteki Kraków na osiedlu Na Kozłówce otrzymali 2 grudnia wyczekiwany prezent „okołomikojakowy” – windę, która dowiezie ich z parteru na piętro.

Inicjatywę wyposażenia pawilonu w windę, w którym znajduje się nasza biblioteka, zgłosił prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Radosław Gruszka. I potem już od pomysłu do działania: Spółdzielnia „Na Kozłówce” zwróciła się z propozycją partycypacji w tej inwestycji do Biblioteki Kraków, a Biblioteka z kolei pozyskała pieniądze z kasy miejskiej.

Zgodnie z podpisanym porozumieniem spółdzielnia przygotowała projekt budowlany, uzyskała pozwolenie na budowę, wyłoniła wykonawcę inwestycji i wybudowała szymb. Biblioteka natomiast zakupiła urządzenie dźwigowe – Prezydent Krakowa przyznał Bibliotece Kraków na ten cel 123 000 zł.

Nie bez znaczenia jest to, że Spółdzielnia „Na Kozłówce” słynie nie tylko w Krakowie, ale i w całej Polsce z serii niezwykłych ptasich murali na swoich blokach autorstwa Wojciecha Rokosza: mamy tu m.in. dzięcioła zielonego i dzięcioła wielkiego, znanego wszystkim bociana i nieznanego zniczka oraz równie słabo kojarzoną mandarynkę, jest pustułka, zięba, sójka i wielu innych ptasich bohaterów, których nazwy dobrze kojarzymy, ale ich wyglądu – już niekoniecznie. Niemal jak u Julia-

na Tuwima: *Halo, halo, tutaj ptasie radio w brzozowym gaju* – tyle że zamiast gaju mamy miłe osiedle z ptasią drużyną, teraz wzbogaconą jeszcze o kawkę, wymalowaną tym razem nie na bloku, ale na naszej windzie – kawka jednak ukazana jest w pozie dość dla ptaków niecodziennej.

Z inicjatywą ozdobienia szybu wystąpiła tym razem Biblioteka: *Zdecydowaliśmy się na grę słów i odwrócenie kontekstu. Zwykle czytamy książkę i pijemy kawę. Tym razem postanowiliśmy, że to kawka będzie... czytać książkę, pijąc przy tym... kawę* – wyjaśnia p.o. dyrektor Agnieszka Staniszevska-Mól.

Partnera i sponsora z branży kawowej doprosił z kolei prezes spółdzielni i finał finałów powstał nowy, ciekawy obiekt, mający przykuwać uwagę do filii bibliotecznej i w zabawny sposób podkreślać, że tu znajduje się biblioteka, a więc miejsce, które może umilić nam czas i życie...

Dzięki windzie ze wszystkich lokali pawilonu handlowo-usługowego będą mogły wygodnie korzystać osoby starsze, rodzice z dziećmi w wózkach i rzecz jasna osoby z niepełnosprawnością ruchową. Winda będzie oczywiście dostępna dla wszystkich, ale w tym przypadku pamiętajmy przy okazji, że chodzenie po schodach to prezent dla naszego zdrowia... ☺

**Agnieszka Staniszevska-Mól i Halina Szłapa  
Fot. Piotr Wasilewski**

## Wszyscy wszystkim ślą życzenia

**K**olejny rok minął, jak z bicza strzelił. Znowu podsumujemy, rozliczamy i zaczynamy snuć plany na nowy rok. Pomimo pandemii oraz wielu trudnych i smutnych chwil Biblioteka Kraków może bilans tegorocznych działań uznać za korzystny.

Udało się zrealizować ciekawe projekty i wydarzenia, do filii trafiła spora liczba nowości wydawniczych (książek, audiobooków i gier planszowych), kilka bibliotek przeszło gruntowny remont, a przy trzech stanęły nowe urządzenia – książkomaty, które pozwalają na wypożyczenie książki przez 24 godziny, siedem dni w tygodniu. W tym roku wprowadzono też udogodnienia w usługach zdalnych. Od stycznia można bezpośrednio z konta użytkownika robić przelewy internetowe, a w grudniu będzie możliwość zdalnego zapisu do Biblioteki Kraków przy użyciu profilu zaufanego. Oczywiście nie rezygnujemy z tradycyjnych form wypożyczenia i udostępniania zbiorów oraz spotkań. W bibliotekach czekają na Państwa kompetentni i życzliwi bibliotekarze, którzy służą radą i pomocą nie tylko przy wyborze odpowiedniej lektury, udzielają informacji, organizują ciekawe spotkania i zawsze znajdują czas na chwilę rozmowy. O wielu grudniowych wydarzeniach oraz lekturach doskonałych na długie zimowe popołudnia i wieczory piszemy na łamach naszego *Informatora*. Mam nadzieję, że zarówno młodzi, jak i trochę starsi Czytelnicy znajdą interesujące artykuły w tym numerze.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz nadchodzącego Nowego Roku 2022, w imieniu Redakcji, życzę Państwu ciepłych, pełnych blasku i zapachu najpiękniejszej choinki chwil przy wigilijnym stole, bogatego Mikołaja, który przyniesie wymarzone prezenty oraz mnóstwa wolnego czasu spędzającego w gronie najbliższych na rozmowach, czytaniu i słuchaniu audiobooków oraz innych rozrywkach przynoszących radość i satysfakcję.

**Izabela Ronkiewicz-Brağiel**

## Zaczarowanych Świąt Bożego Narodzenia!

Pełnych ciepła, uśmiechu i miłości.

A w Nowym Roku 2022 nadziei, zdrowia... i niech się darzy!

składają Dyrekcja i Pracownicy Biblioteki Kraków



# Filia nr 46

ul. B. Limanowskiego 24



**Biblioteka  
Kraków**



Przedszkolem nr 92, ze Szkołą Podstawową nr 28, nr 29 i nr 65, z Gimnazjum nr 35 oraz IV Liceum Ogólnokształcącym. Dzieci i młodzież uczestniczyły w imprezach czytelniczych, spotkaniach kulturalnych, konkursach, warsztatach rękodzieła artystycznego, zajęciach ekologicznych oraz lekcjach bibliotecznych. Dużym zainteresowaniem cieszyły się wykłady Artura Chojnackiego o zabytkach Krakowa oraz prelekcje multimedialne pracowników IPN, a także przedstawienie Teatru Otwartego TO pod kierownictwem Dariusza Cywki. Dla młodych czytelników zorganizowano również spotkania autorskie z Roksaną Jędrzejewską-Wró-

bel, Agnieszką Tyszką, Panem Poetą oraz z Lucyną Olejniczak czy Jerzym Uszyńskim.

W siedzibie filii przy ul. Limanowskiego 4, oprócz stałej ekspozycji zdjęć Starego Podgórze, można oglądać cykliczne wystawy malarstwa, fotografii, rzeźby i ekslibrisu.

Do dyspozycji czytelników pozostają: ciągle powiększający się księgozbiór, prasa oraz stanowiska komputerowe i kącik malucha. Staramy się, aby dzięki profesjonalnej obsłudze czytelnicy byli zadowoleni i z chęcią do nas wracali. Serdecznie zapraszamy!

**Bożena Łuczyńska**

Filia nr 46 mieści się w kamienicy będącej w XIX w. własnością Józefa Serkowskiego, zasłużonego pracownika podgórskiego magistratu, ojca późniejszego Prezydenta Miasta Podgórze Emila Serkowskiego. W filii można obejrzeć zachowane z tamtego okresu zabytkowe polichromie.

Placówka, stanowiąc niegdyś strukturę Miejskiej, później Dzielnicowej, a następnie Podgórskiej Biblioteki Publicznej (jako Filia nr 11), od stycznia 2017 r. jest Filią nr 46 Biblioteki Kraków. W latach 1972–2018 działała przy ul. św. Kingi 8 w kameralnych pomiesz-

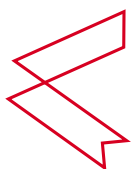
zeniach. Powiększono i aktualizowano księgozbiór, wzbogacając go o nowości wydawnicze dla dorosłych, młodzieży i dzieci, organizowano liczne spotkania kulturalno-edukacyjne, unowocześniono wystrój wnętrza. Było to możliwe m.in. dzięki wieloletniej współpracy z Radą Dzielnicy XIII Podgórze.

Ogromną popularnością cieszyły się spotkania z artystami Piwnicy pod Baranami. Gośćmi filii byli: Agnieszka Chrzanowska, Beata Rybotycka, Anna Szałapek, Grzegorz Turnau, Jacek Wójcicki, Leszek Wójtowicz. Odbływały się również spotkania z innymi znanymi postaciami, pisarzami i aktorami, m.in.: Aleksandrem Krawczukiem, Krzysztofem Lisowskim, Joanną Olczak-Ronikier, Beatą Ostrowicką, Elżbietą Zechenter-Spławińską oraz Anną Dymną. Uroczystość z okazji 30-lecia działalności Filii nr 11 w 2002 r. uświetnił występ Andrzeja Sikorowskiego.

Filia nr 46 współpracowała m.in. z Przedszkolem nr 91,



## Krakowska Książka grudnia 2021



**Krakowska  
Książka  
Miesiąca**

### „Andrzej Zaucha. Życie, bierz mnie”

To trzecia książka o Andrzeju Zausze, ale ta – autorstwa Jarka Szubrychta, opublikowana w 30. rocznicę śmierci wokalisty, wydaje się być na długie lata ostatnią. Tak jest kompletna, obszerna, tak wnikliwie opisuje życie artysty, początki kariery i jej jakże niełatwy przebieg. A gdy już wydawało się, że dla Andrzeja Zauchy świat estrady i scen muzycznych się otworzył, nastąpił dramat...

Ten dramat, znany dobrze, sygnalizuje nam autor w kolejnych rozdziałach, by dopiero na końcu go opisać, bez zbędnych słów, patosu, komentarzy... To w ogóle książka znakomicie napisana, z wręcz literackim wstępem, świetnie skomponowana, zarazem przejrzysta dokumentująca niemal trzy dekady bycia w środowisku muzycznym wyjątkowego artysty – może zbyt prostolinijnego, może niezbyt konsekwentnego w prowadzeniu swej kariery, może zbyt szybko rezygnującego z ambitnych celów, bo trzeba było utrzymać rodzinę... Ileż świetnych pomysłów, oczywiście często nie z jego winy, nie zostało zrealizowanych przez tego nadzwyczaj utalentowanego wokalistę, muzyka, aktora... Artystę, który miał gigantyczny talent i za mało szczęścia.

Teraz miał szczęście do kolejnego biografisty, który przygotował książkę starannie, mając do pomocy ponad 60 rozmówców – w tym ukochaną córkę artysty i córkę Agnieszkę. Powstała praca wyczerpująco opowiadająca o Zausze, a zarazem znakomicie oddająca życie muzyczne Krakowa lat 60., 70. i 80. XX wieku i książka atrakcyjnie wydana przez Wydawnictwo Literackie.

Te wszystkie jej walory sprawiły, że jednogłośnie została Krakowską Książką Miesiąca grudnia.

**Wacław Krupiński**

Nagroda wręczona zostanie 9 grudnia 2021 r. w Klubie Dziennikarzy „Pod Gruszką” o godz. 18.00.



**Kraków**

**Biblioteka  
Kraków**

OGÓLNOPOLSKI KONKURS LITERACKI

## NAGRODA ŻÓŁTEJ CIŻEMKI

dla autora i ilustratora książki dla dzieci i młodzieży  
wydanej w 2021 roku

**Nabór zgłoszeń do 31 stycznia 2022**

Więcej informacji na

[www.biblioteka.krakow.pl/nagroda-zoltej-cizemki](http://www.biblioteka.krakow.pl/nagroda-zoltej-cizemki)



**czas**  
LITERATURY

**KRAKÓW**

**ŚWIERSZCZYK**

**ČzasDzieci**



**GWYTYGODNIK MIEJSKI  
KRAKÓW.PL**



## Biblioteka bliżej czytelnika

Od czerwca do września w ogrodzie Biblioteki Głównej organizowano literackie pikniki, w czasie których uczestnicy spotykali się z pisarzami i artystami, brali udział w tematycznych warsztatach, akcjach bookcrossingowych, grach edukacyjnych. Realizacja tych spotkań nie byłaby możliwa, gdyby Biblioteka Kraków nie posiadała odpowiedniej infrastruktury i wyposażenia.



W bieżącym roku, w ramach projektu *Biblioteka bliżej czytelnika – książkomat i wyposażenie Biblioteki Głównej Biblioteki Kraków*, dofinansowanego ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego, zakupiono cztery namioty wystawiennicze oraz podesty sceniczne wraz z akcesoriami, z których można zbudować profesjonalną scenę. Wyposażenie to podniosło jakość i atrakcyjność plenerowych wydarzeń edukacyjnych i rozrywkowych organizowanych w przestrzeni ogrodu.

W ramach projektu zakupiono również 43-skrzynkowy książkomat wraz z modulem obsługi w systemie bibliotecznym SOWA2SQL, który zamontowany został 30 listopada przy Bibliotece Głównej. Warto zaznaczyć, że grafika znajdująca się na książkomacie nawiązuje do obchodzonego właśnie Roku

Stanisława Lema. W pierwszych dniach grudnia urządzenie będzie testowane, a jego uroczyste otwarcie nastąpi 6 grudnia. Celem realizacji zadania jest poprawa dostępności do zbiorów i usług. Zakup i zainstalowanie nowoczesnego urządzenia umożliwi ciągły dostęp do książek, także poza godzinami i dniami otwarcia Biblioteki Głównej. Zapraszamy do Biblioteki Głównej przy ul. Powroźniczej 2.

Paulina Knapik-Lizak



Ministerstwo  
Kultury  
Dziedzictwa  
Narodowego  
i Sportu

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego

## Budżet obywatelski 2021



Dziękujemy Czytelnikom za zgłoszenie projektów do tegorocznej edycji Budżetu Obywatelskiego Miasta Krakowa, a także za głosy oddane na poszczególne zadania. W przyszłym roku Biblioteka Kraków będzie realizowała 11 projektów dzielnicowych o łącznej wartości 406 500 zł.

Z tych środków zakupione zostaną książki, audiobooki, gry planszowe,

kody do platformy e-booków, zaprenumerowane będą też czasopisma dla dzieci i dorosłych. Przygotowane zostaną wydarzenia kulturalno-edukacyjne adresowane do dzieci, młodzieży, dorosłych i seniorów. Czytelnicy będą mogli wziąć udział w spotkaniach autorskich, warsztatach plastycznych, spektaklach teatralnych.

Paulina Knapik-Lizak

## Kalendarium imprez

### Oferta kulturalno-edukacyjna filii Biblioteki Kraków

1–23 grudnia

„Literacki Kalendarz Adwentowy” – w godzinach otwarcia biblioteki  
Filia nr 44, ul. Spółdzielców 3, tel. 797 024 014

Konkurs literacki dla dzieci w wieku 5–10 lat.

Szczegóły i regulamin dostępne w Filii nr 44 i na stronie [www.biblioteka.krakow.pl](http://www.biblioteka.krakow.pl).

3–10 grudnia

„Pomóż św. Mikołajowi uratować Świąta!” – w godzinach otwarcia biblioteki

Biblioteka Główna, ul. Powroźnicza 2, tel. 797 024 013

Św. Mikołaj zgubił wszystkie renifery. Co teraz?

Akcja zorganizowana z okazji Mikołajek. Chętne do udziału w zabawie dzieci mogą podejść do bibliotekarza i opowiedzieć, w jaki sposób Mikołaj, nie mając reniferów, może dostarczyć prezenty w jedną noc.

4 grudnia

„Warsztaty plastyczne z niespodzianką” – godz. 10.00–16.00

Centrum Handlowe Nowe Czyżyny, ul. Medweckiego 2 (obok Leroy Merlin), tel. 789 449 908

Warsztaty literacko-plastyczne dla dzieci w wieku 6–9 lat, w czasie których wykonane zostaną papierowe torebki na prezenty oraz Mikołaje. Na uczestników warsztatów czekają literackie niespodzianki.

6 grudnia

„Mikołajkowa gra biblioteczna” – w godzinach otwarcia biblioteki

Filia nr 26, ul. Komorowskiego 11, tel. 797 301 003

Gra biblioteczna dla dzieci zorganizowana z okazji mikołajek. Uczestnicy będą mieli za zadanie rozwiązać krzyżówkę literacką. Podpowiedzi umieszczone zostaną w przestrzeni bibliotecznej, a dla ułatwienia oznaczone zostaną kolorowymi zakładkami.

7 grudnia

„Zew – spotkanie autorskie z Krzysztofem Maćkowskim” – godz. 18.00

Filia nr 21, ul. Królewska 59, tel. 797 301 022

Spotkanie autorskie z Krzysztofem Maćkowskim – pisarzem, dziennikarzem i podróżnikiem. Napisał między innymi *Raport Badeni* i *Bardzo wielkie pojednanie*. *Zew* jest pierwszą książką z planowanego cyklu easternowych powieści kryminalnych *Pogranicze*, których bohaterem jest oficer Straży Granicznej Ryszard Wagner. Spotkanie poprowadzi Janusz Mika.

8 grudnia

„Przebaczenie” – godz. 17.00

Filia nr 56 Oddział dla Dzieci i Młodzieży, os. Zgody 7, tel. 12 642 16 43

Spotkanie Klubu Słuchającego Malucha. Wspólne czytanie dla dzieci w wieku 6–9 lat i ich rodziców. Uczestnicy wysłuchają fragmentów książki opowiadającej o przebaczeniu i zemście. Zastanowią się, czy trudno jest przebaczać, wykonają również prace plastyczną i wezmą udział we wspólnej zabawie.

9 grudnia

„Kot w bibliotece” – godz. 17.00

Filia nr 56 Oddział dla Dzieci i Młodzieży, os. Zgody 7, tel. 12 642 16 43

Teatryk kamishibai dla dzieci w wieku 6–10 lat. Uczestnicy wysłuchają opowiadania oraz wezmą udział we wspólnej zabawie.

10 grudnia

„Anioł zwiastuje – rzeźby Jacka Ożoga” – godz. 19.00

Filia nr 35, ul. T. Chałubińskiego 47, tel. 797 024 005

Wernisaż wystawy rzeźb Jacka Ożoga. Autor na prezentowanej wystawie prezentuje część swojego dorobku nawiązującego do Świąt Bożego Narodzenia i aniołów.

14 grudnia

„Leczenie jak kochanie, to nie są sterylne czynności” – godz. 16.00

Filia nr 2, ul. Krakowska 29, tel. 12 422 92 43

Dyskusyjny Klub Książki dla Dorosłych. Uczestnicy będą dyskutowali o książce Zyty Rudzkiej pt. *Tkanki miękkie*. Porozmawiają o złożoności trudnych relacji między dziećmi a rodzicami, które niekiedy wykraczają poza utarte schematy.

„Gwiazdki i łańcuchy” – godz. 17.00

Filia nr 56 Oddział dla Dzieci i Młodzieży, os. Zgody 7, tel. 12 642 16 43

Warsztaty origami dla dzieci w wieku 8–11 lat. Uczestnicy wykonają świąteczne ozdoby i drobne upominki.

15 grudnia

„Ozdoby świąteczne” – godz. 17.00

Filia nr 56, os. Zgody 7, tel. 12 644 40 72

Zajęcia manualne w cyklu *Środek motka* kierowane do seniorów. Uczestnicy wykonają świąteczne ozdoby.

15-17 grudnia

„Zróbmy sobie kartkę świąteczną” – w godzinach otwarcia biblioteki

Filia nr 26, ul. Komorowskiego 11, tel. 797 301 003

Każdy młody czytelnik odwiedzający bibliotekę będzie mógł usiąść w wyznaczonym miejscu i przy pomocy przygotowanych materiałów stworzyć samodzielnie wyjątkową kartkę świąteczną.

16 grudnia

„Zbieramy krowoderskie fotografie” – godz. 17.30

Filia nr 21, ul. Królewska 59, tel. 797 301 022

Spotkanie w ramach cyklu *Porozmawiajmy o Krowodrzy*.

Prowadzenie Łukasz Mańczyk. W spotkaniu wezmą udział Marek Świca – dyrektor Muzeum Fotografii w Krakowie, Barbara Bielec – Studio Fotograficzne Bielec Art (działa od 1938 r.), Ludmiła Guzowska – kierownik Biblioteki Głównej, Jan Zych – artysta fotograf, Piotr Wasilewski – kierownik działu promocji Biblioteki Kraków Patronat medialny: Muzeum Krakowa, TVP3 Kraków, Radio Kraków, *Miesięcznik społeczno-kulturalny Kraków*, *Dziennik Polski*, *LoveKrakow.pl*

17 grudnia

„Świąteczne opowieści” – godz. 13.00

Filia nr 21, ul. Królewska 59, tel. 797 301 022

Spotkanie literackie dla dzieci. Uczestnicy wysłuchają opowieści o Bożym Narodzeniu.

### OFERTA KULTURALNO-EDUKACYJNA KLUBU DZIENNIKARZY „POD GRUSZKĄ”

1 grudnia

„Spotkanie z Grzegorzem Kościńskim” – godz. 18.00

Dyskusję na temat francuskich mediów na przykładzie telewizji Arte.

2 grudnia

„Wieczór autorski Adama Górskiego” – godz. 18.00

Prowadzenie: Jadwiga Malina.

Salon Literacki Biblioteki Kraków.

3 grudnia

„Patron na Peronie – życie i twórczość Tadeusza Różewicza” – godz. 18.00

W roli eksperta: Karol Maliszewski, prowadzenie: Jadwiga Malina, lektor: Lidia Bogaczówna.

7 grudnia

„Paweł Daniel Zalewski – prezentacja Albumu Zalewskich”

– godz. 17.00

Prowadzenie: Anna Stengl.

Wydarzenie realizowane w ramach spotkań Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Płd.-Wsch.

9 grudnia

„Życie, bierz mnie. Biografia Andrzeja Zauchy – wieczór autorski Jarka Szubrychta” – godz. 18.00

Wręczenie Nagrody Krakowska Książka Miesiąca.

Prowadzenie: Waław Krupiński.

10 grudnia

„Bajka o...” – godz. 18.00

Spotkanie Zbigniewa Bajki z absolwentami studiów dziennikarskich na temat powinności dziennikarskich.

13 grudnia

„Marek Pacuła, satyryk z własnym tekstem. Biografia artystyczna – promocja książki” – godz. 18.00

Prowadzenie: red. Jolanta Drużyńska (Radio Kraków).

Polecamy dzieciom

## Magia Bożego Narodzenia

Nic tak nie wprawia w świąteczny nastrój, jak dobra książka, a zwłaszcza książka o świętach. Taką właśnie opowieścią jest *Śnieżna siostra* Mai Lunde. Tę norweską pisarkę poznałam dzięki jej fenomenalnemu dziełu dla dorosłych *Historia pszczoł*. Byłam więc ciekawa, jak poradziła sobie w zgoła innym typie powieści – tym razem dla dzieci. Muszę przyznać, że jestem pod ogromnym wrażeniem tej lektury. Powieść składa się z 24 rozdziałów – na każdy dzień adwentu po jednym. Opowiada o Julianie, który w okresie Świąt Bożego Narodzenia zaprzyjaźnia się z niezwykłą dziewczynką o imieniu Hedvig. Ta pogodna, uśmiechnięta i niebywale rozmowna bohaterka zabiera go do swojego domu, pełnego ciepła i magicznej, świątecznej atmosfery. Julian spotyka Hedvig w bardzo trudnym momencie, kiedy jego rodzina zagrożona jest w smutku i żałobie po śmierci starszej siostry chłopca. Czy dzieciom wspólnymi siłami uda się wydobyć najbliższych z przynębia i marazmu? Czy Święta Bożego Narodzenia, mimo tak wielkiego cierpienia, staną się pięknym i radosnym czasem? No i wreszcie: kim

tak naprawdę jest Hedvig i jaką tajemnicę skrywa? Tego wszystkiego dowiecie się, czytając tę piękną i wzruszającą opowieść o smutku, stracie, rodzinie, przyjaźni i szczęściu.

*Śnieżna siostra* zachwyca wspaniałymi ilustracjami Lisy Aisato, które dodają książce czarodziejskiego charakteru. Warto docenić również pracę tłumaczki Mileny Skoczko. Polecam gorąco, nie tylko dzieciom, w świąteczny czas.

Tekst i zdjęcie: Anna Jędrzejowska



Lunde M., *Śnieżna siostra. Opowieść świąteczna*, Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2020.

## Tata, Tatuś...

Nikogo nie trzeba przekonywać, jak ważny jest Tata dla każdego dziecka... jednak warto o tym stale przypominać. Tego zadania podjęła się uznana pisarka literatury dziecięcej Renata Piątkowska. W najnowszej książce pt. *Po prostu Tata* (Wydawnictwo Literatura) znakomicie podkreśliła, jak wielka jest moc wzajemnej relacji ojca i dziecka. Pozycja została opatrzona ilustracjami Magdaleny Pilch.

W książce znajdziemy siedem niezwykle zapadających w pamięć opowiadań, napisanych barwnym, a zarazem prostym językiem. Historie o miłości ojcowskiej z pewnością poruszą u każdego odbiorcy niespotykane pokłady czułości, a i być może wywołają niejedną łzę. To opowieści o tym, ile jest warte dane dziecku słowo: *Pamiętaj, zawsze będę przy Tobie. Choćby cały świat się zawalił, nigdy nie zostawię Cię samego*; o tym, czym jest bezwarunkowa miłość, nieustanne wsparcie, anielska cierpliwość, przede wszystkim jednak o tym, ile potrafi dać siła ojcowskiego przykładu i obecność.

Współcześnie wiele mówi się o roli ojca w procesie wychowania. Stale zmienia się, na szczęście na lepsze, ro-

zumienie jego zadania i miejsca w rodzinie. To już nie tylko wymagający, zarabiający na godny byt *ojciec opoka*. To czuły i kochający Tata stojący ramieniem z Mamą (w tym miejscu warto wspomnieć o wydanym wcześniej tytule tej samej autorki *Po prostu Mama*. Polecam również mocno!). Tata który utuli, nakarmi, zmieni pieluchę, przeczyta książkę... Może właśnie tę opisaną powyżej?

Opowiadania Renaty Piątkowskiej można znaleźć na półkach Biblioteki Kraków.

Tekst i zdjęcie: Dorota Bojczko



Piātkowska R., *Po prostu Tata*, Wydawnictwo Literatura, Łódź 2021.



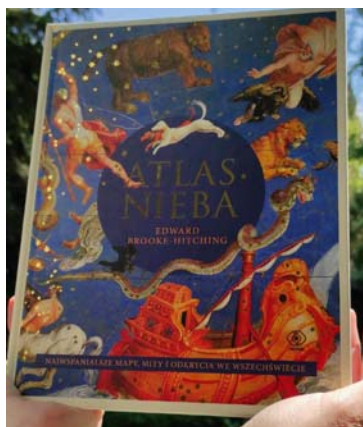
## Co wiedzieliśmy i co wiemy o niebie

Kiedyś Vincent Willem van Gogh powiedział: *Ze swojej strony nie wiem z całą pewnością, ale widok gwiazd sprawia, że śnię*. Od zawsze gwiazdy i niebo – pełne tajemnic – fascynowały ludzi. O tym, jak ciekawy jest wszechświat oraz jak postrzegany był w różnych epokach, dowiemy się z książki Edwarda Brooke’a-Hitchinga pt. *Atlas nieba. Najwspanialsze mapy, mity i odkrycia we wszechświecie*. Publikacja przedstawia w sposób chronologiczny największe osiągnięcia astronomii. Poznajemy złowiszczę komety, zegary słoneczne, aztecki kamień księżycowy, sześciometrowy teleskop refleksyjny Williama Herschela, asteroidy, współczesne sondy orbitujące oraz wszelkie teorie fizyczne, a także sylwetki najślawniejszych obserwatorów nieba: Galileusza, Kopernika, Keplera i Halleya.

Słowo *Atlas* znalazło się w tytule nieprzypadkowo. Książka pełna jest niesamowitych ilustracji, map, rycin i rękopisów, które zwracają uwagę czytelnika na równi z wiadomościami zawartymi w tekście. Autor dzieła to członek Królewskiego Towarzystwa Geofizycznego,

znany z zamiłowania do wszelakich map. Zamieszczone w tej książce informacje i obrazy pokazują, w jak różnorodny sposób postrzegano niebo przez wieki oraz jak dużo jeszcze jest przed nami do odkrycia.

Tekst i zdjęcie: **Ludmiła Guzowska**



Brooke-Hitching E., *Atlas nieba. Najwspanialsze mapy, mity i odkrycia we wszechświecie*, Poznań: Dom Wydawniczy Rebis, 2019.

## Kroniki ze świata i nie tylko



Korea Północna, Birma, Izrael, Chiny to miejsca nie dla wszystkich osiągalne. Guy Delisle należy do tych, którym udało się tam dotrzeć. W różnych okresach swojego życia miał szansę przez dłuższy czas mieszkać w każdym z tych krajów. Zapewne nie byłoby w tym nic szczególnego – w końcu wiele osób pracuje w rozmaitych zakątkach globu i często zmienia miejsce pobytu – gdyby nie to, że z każdej wyprawy artysta przygotował fenomenalny *travelogue*, czyli utwór o odwiedzanym miejscu lub doświadczeniu z podróży. Którykolwiek z albumów weźmiemy do ręki (*Shenzhen, Pjongjang, Kroniki birmańskie, Kroniki jerozolimskie*), możemy być pew-

ni, że przygody autora staną się naszym udziałem, a jego humor, dystans do otaczającej rzeczywistości, a także próba zrozumienia odmienności kulturowych przybliżą nam odległe i niedostępne miejsca. Delisle podróżuje równie tam, gdzie w pewnym okresie życia chce udać się każdy – czyli do czasów młodości (*Kroniki z młodości*). Autor w swoich pracach potrafi też sięgnąć po tematy trudne, czego przykładem jest album *Zakładnik. Historia ucieczki*. Najczęściej jednak epatuje humorem i ironią, potrafi także patrzeć na siebie z dystansem – jako na początkującego rodzica (*Vademecum złego ojca*).

Tekst i zdjęcie: **Jan Brodowski**

### 14 grudnia

„*Koroza* – promocja tomu poetyckiego Andrzeja Waltera” – godz. 18.00  
Słowo krytyczne i prowadzenie: Anna Pituch-Noworolska.  
Oprawa muzyczna: Barbara Leśniak (fortepian, wokal).

### 15 grudnia

„*Opowieść wigilijna – Hej kolęda, kolęda!...*” – godz. 18.00  
Prowadzenie: Katarzyna Siwiec i Krzysztof Jakubowski.

### 16 grudnia

„*Instrukcje przemijania – spotkanie poetyckie z dr. Ireneuszem Kaczmarczykiem*” – godz. 18.00  
Prowadzenie: Beata Anna Szymoń.  
Słowo krytyczne: Piotr Matywiecki.

### 20 grudnia

„*Święta na Peronie*”  
Spotkanie przedświąteczne z zaprzyjaźnionymi autorami i autorkami  
Kolędy zaśpiewa Karol Ochodek  
Prowadzenie: Jadwiga Malina i Micha Piętniewicz.

### Wystawy w filiach Biblioteki Kraków

#### grudzień

„*Żywioty Krzysztofa Kamila Baczyńskiego*” – 1–31 grudnia w godzinach otwarcia biblioteki  
**Filia nr 7**, al. Pokoju 33, tel. 12 414 26 01

„*Dwa światy*” – 1–10 grudnia w godzinach otwarcia biblioteki  
**Filia nr 16**, ul. Radzikowskiego 29, tel. 797 301 005

„*Kraków – Budapeszt – Kraków*” – wystawa fotografii Jacka Balcewicza – 1–31 grudnia w godzinach otwarcia biblioteki  
**Filia nr 20**, ul. Opolska 37, tel. 797 301 026

„*Wszystko i nic*” – wystawa Weroniki Wyrobek – 1–31 grudnia w godzinach otwarcia biblioteki  
**Filia nr 21**, ul. Królewska 59, tel. 797 301 022

„*Stanisław Jerzy Suder – Abstrakcja, czyli Galeria Jednego Obrazu*” – 1–31 grudnia w godzinach pracy biblioteki  
**Filia nr 21**, ul. Królewska 59, tel. 797 301 022

„*Bliżej nieba*” – *Ikony, anioły na szkle malowane...* – wystawa prac Joanny Dziubińskiej – 1–31 grudnia w godzinach pracy biblioteki  
**Filia nr 21**, ul. Królewska 59, tel. 797 301 022

„*ONA. SHE. ELLE. SIE. ELLA*” – wystawa malarstwa Ewy Borowiejskiej – 1–31 grudnia w godzinach otwarcia biblioteki  
**Filia nr 22**, ul. Sienkiewicza 2, tel. 797 301 004

„*Wystawa malarska Przemysława Nizia*” – 1–31 grudnia w godzinach pracy biblioteki  
**Filia nr 27**, ul. Królowej Jadwigi 37b, tel. 12 411 92 74

„*Lem na okładce*” – wystawa grafik Przemka Dębowskiego – 1–31 grudnia w godzinach pracy biblioteki  
**Filia nr 31**, ul. J. Kantego Przyzby 10, tel. 797 024 026

„*Historia Nagrody Żółtej Ciżemki*” – 1–31 grudnia w godzinach pracy biblioteki  
**Filia nr 49**, os. Tysiąclecia 42, tel. 12 263 44 86

„*Z bronowickich pracowni*” – 13–31 grudnia w godzinach otwarcia biblioteki  
**Filia nr 16**, ul. Radzikowskiego 29, tel. 797 301 005

Oprac. **Anna Szczerbowska**

## W gabinecie dwudziestowiecznego pisarza



**W** Bibliotece Głównej Biblioteki Kraków, na piętrze dawnego dworku Kirchmayerów przy ulicy Powroźniczej 2, odtworzono gabinet Jerzego Pomianowskiego w oparciu o pamiątki przekazane książnicy przez wdowę po zmarłym w 2016 roku w Krakowie pisarzu i tłumaczu.

Z urodzenia łodzianin, z zawodu, podobnie jak Stanisław Lem, lekarz. Własną twórczość literacką (dramatyczną i powieściopisarską) w znacznej mierze zdominowała działalność translatorska. Przeszedł bowiem do historii przede wszystkim jako autor przekładów z języka rosyjskiego. Przyswoił polszczyźnie korpus spuścizny prozatorskiej Izaaka Babla, do czego odnosi się zabawna karykatura *Wieża Babel*. To także przekład *W kręgu pierwszym* oraz *Archipelagu Gulag* Aleksandra Solżenicyna. W tym drugim pojawia się znamieny passus studzący krakowską megalomanię, albowiem rosyjski pisarz napomyka, że dwa lata przed pierwszą wojną Lenin spędził w przygranicznym miasteczku austriackim. Koniec kropka. Miasteczko nie zasłużyło nawet na przytoczenie jego nazwy własnej. Tłumaczył ponadto dramaty Lwa Tołstoja, Antoniego Czechowa, Michaiła Bułhakowa i Eduarda Szwarca (na przełomie lat 50. i 60. był kierownikiem literackim warszawskiego Teatru Narodowego). Wraz z żoną, Aleksandrą Kurczab, przełożył na włoski *Przed sklepem jubilerza*, dramat Karola Wojtyły. W latach 60. był z kolei kierownikiem literackim Zespołu Filmowego „Syrena”, kiedy powstawał w nim serial *Stawa większa niż życie*. Po powrocie z emi-

gracji we Włoszech, gdzie wykladała literaturę polską, zamieszkał w Krakowie.

Pomiędzy oknami zawisł jego portret pędzla J. Wodzickiej. Centralne miejsce w ekspozycji zajmuje warsztat i narzędzia pracy pisarza, a więc biurko z maszynami do pisania. Ponadto znalazły się na nim egzotyczne maski oraz akwarela z wenecką wedutą. Ścianę nad biurkiem zapełniła galeria zdjęć, wśród których poczesne miejsce zajmują te przedstawiające Jerzego Pomianowskiego z Antonim Słonimskim oraz z Aleksandrem Solżenicynem. A także bliskich mu postaci: Witkacego, Bertolda Brechta, Wisławy Szymborskiej, Jerzego Giedroycia, którego *Kultury* był wieloletnim współpracownikiem, a następnie redagował bliźniacze pismo w języku rosyjskim *Nowaja Polska*. Do nich zaliczyć przyjdzie grafikę z podobizną Witolda Gombrowicza. Pozostałe ściany zdobią: grafiki i wykonana przez Andrzeja Stopkę karykatura Jerzego Pomianowskiego, obrazy Jerzego Skarżyńskiego oraz Tadeusza Kantora. W serwantce zgromadzone rodzinne pamiątki, w tym fotografie rodziców, w bibliotece – wydania książek w tłumaczeniach Jerzego Pomianowskiego, a na regałach – jego podręczny księgozbiór. Uzupełnieniem wyposażenia gabinetu są przedmioty codziennego użytku (ozdobna taca, serwis kawowy), a także kolekcje fajek i lasek. A więc to wszystko, co może przybliżyć i wskazać klimat mieszkania polskiej inteligencji z drugiej połowy ubiegłego stulecia.

**Tekst i zdjęcia: Lesław Czaplinski**



## Polecamy dorosłym

### W poszukiwaniu szczęścia

**C**zego potrzebujecie, kiedy dni są zimne i ciemne, a za oknem szaleje deszcz czy śnieg? Kubka gorącej herbaty? Miętego w dotyku koca? Przytulenia? Ja odkładałam wtedy na bok ulubioną fantastykę i krwawe kryminały, a sięgam po ciepłą historię, która otula mnie jak kocyk.

Ostatnio moim „kocikiem” została książka *Najważniejszy* Magdaleny Majcher. Jej bohaterka, mimo że ma tylko 23 lata, na co dzień mierzy się z trudnościami samotnego macierzyństwa. Dziewczyna łaknie miłości, wsparcia, pełnej rodziny dla swojej córki, a przy tym wciąż trafia na nieodpowiednich mężczyzn. Po kolejnej nieudanej znajomości – próbując zrozumieć, dlaczego wciąż tak się dzieje – w obliczu coraz większych problemów dnia codziennego kobieta podejmuje odważny krok, by poznać przeszłość swoją i swojej matki.

Magdalena Majcher jest autorką kilku powieści obyczajowych, w których porusza wątki psychologiczne i pokazuje, jak przeżycia z dzieciństwa determinują nasze postawy w dorosłym życiu. W tej książce autorka ja-

sno pokazuje nam pewną zasadę: jeśli nic nie zmienisz, to nic się nie zmieni. Pozwala spojrzeć z wielu perspektyw na zachowania bohaterów *Najważniejszego*, dlatego też łatwiej je zrozumieć i być może odnieść do własnych przeżyć. Serdecznie polecam.

**Tekst i zdjęcie: Anna Szczerbowska**



Majcher M., *Najważniejszy*, Bielsko-Biała: Wydawnictwo Pascal, 2020.

## Polecamy audiobook

### Magia nadziei

**N**ie ma lepszego sposobu na spędzenie świątecznego wieczoru niż wysłuchanie gwiazdkowej opowieści (choć niektórzy mogą twierdzić, że jak Święta, to tylko z Kevinem). Idealny na ten czas będzie audiobook *Dziewczynka, która uratowała Gwiazdkę* na podstawie książki Matta Haiga.

Poznajcie historię Amelii Wishart – dziewięcioletniej tytułowej bohaterki, która pomaga chorej mamie, pracując jako kominiarz w Londynie. Jak to w takich opowieściach bywa, życie nie szczędzi jej przykrych doświadczeń. Tymczasem mieszkańcy El-fiego Jaru i Ojciec Gwiazdka będą musieli się zmierzyć z brutalnymi trollami, które z niewyjaśnionych przyczyn chcą zniszczyć magiczną Gwiazdkę. Splot wydarzeń sprawia, że losy dziewczynki i Świętego Mikołaja łączą się. Co z tego wyniknie? Bez wątpienia interesująca historia pełna niesamowitych przygód i ciekawych postaci, ponieważ bohaterowie na swojej drodze napotkają również autentyczne osoby.

Skąd bierze się magia, która towarzyszy Świętom Bożego Narodzenia i sprawia, że renifery latają, a Święty Mikołaj zdąża obdarować dzieci pre-

zentami zaledwie w jedną noc? Co się stanie, kiedy wszyscy stracą nadzieję? A gdyby Gwiazdki miało już nigdy nie być? Tego z pewnością dowiecie się z opowieści przepełnionej baśniowym klimatem i atmosferą dziewiętnastowiecznej Anglii.

**Tekst i zdjęcie: Anna Ochenkowska-Olczak**



Haig M., *Dziewczynka, która uratowała Gwiazdkę*, Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka, 2020.



## Filia nr 54 Jubileusz 70-lecia os. Młodości 8

Filia nr 54 Biblioteki Kraków obchodzi w tym roku jubileusz 70-lecia swojego istnienia. Powstała w 1951 roku jako pierwsza filia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Krakowie na terenie Nowej Huty, wkrótce po decyzji o jej włączeniu do miasta Krakowa na prawach dzielnicy. Wcześniej, tj. w 1949 roku, z początkami budowy pierwszych osiedli, a następnie kombinatu metalurgicznego, zakładano, że Nowa Huta będzie odrębnym i pierwszym socjalistycznym miastem. Wtedy też, tam gdzie powstawały pierwsze bloki, czyli we wsi Mogiła, powołano Bibliotekę Gminną z inicjatywy Powiatowej Biblioteki Publicznej. Księgozbiór tej pierwszej nowohuckiej księżnicy został przejęty w 1951 roku przez nowo powstałą filię, został też zasilony woluminami otrzymanymi z Miejskiej Biblioteki Publicznej.

dyspozycji ponad 22 000 woluminów oraz 5 tytułów czasopism: *Angora*, *Kobieta i Życie*, *Moje Mieszkanie*, *Świerszczyk* i *Zwierciadło*. Księgozbiór filii jest systematycznie uzupełniany z budżetu Biblioteki Kraków oraz dzięki hojności czytelników, którzy sukcesywnie przekazują w darze cenne pozycje wydawnicze. Na przestrzeni minionych lat w bibliotece pracowały całe pokolenia bibliotekarek i bibliotekarzy, którzy podejmowali różnorakie inicjatywy kulturalno-edukacyjne na rzecz najbliższego środowiska. Z okazji 70-lecia dzięki bezcennej pomocy byłych pracowników filii udało się ustalić personalia i daty sprawowania funkcji poszczególnych kierowników placówki: Józefa Stojda (1951–1958), Wiktoria Łukasiewicz (1958–1962), Wanda Święch-Gędek (1962–1969), Stanisława Kleszcz (1969–1991), Teresa Takuska (1991–2015) i Aleksandra Gryczyńska



Archiwum Biblioteki Kraków

organizuje zajęcia dla najmłodszych czytelników. Ponadto współpracuje ze Szkołą Podstawową nr 80, pobliskim Środowiskowym Domem Samopomocy „Vita” i Krakowskim Klubem Fotograficznym zlokalizowanym w Nowohuckim Centrum Kultury. W bibliotece pełnili dyżury radni Dzielnicy XVIII, organizowano wystawy malarstwa i spotkania z autorami publikacji o Małopolsce, zrzeczonymi w Podgórkim

przez Nową Hutę i w pobliżu pierwszego wzniesionego w 1949 roku bloku mieszkalnego na os. Wandy spowodowało, że zorganizowana w 2017 roku wystawa fotografii Stanisława Senissona – dokumentująca początki budowy miasta – pt. *Nowa Huta 1949* została entuzjastycznie przyjęta przez lokalną społeczność. Ponadto w Filii nr 54 prezentowano zdjęcia znanego autora dokumentacji fotograficznej



Fot. Adam Gryczyński

Początkowo jej siedzibą był lokal na osiedlu A-0, obecnie os. Na Skarpie 33. W 1953 roku biblioteka została przeniesiona do pomieszczeń o powierzchni użytkowej 123 m<sup>2</sup> na ówczesnym osiedlu A-25, obecnie os. Młodości 8, gdzie znajduje się do chwili obecnej. Do końca 2016 roku działała jako Filia nr 1 Nowohuckiej Biblioteki Publicznej. Od 2017 roku, w strukturach organizacyjnych Biblioteki Kraków, posiada status Filii nr 54. W oddziałach dla dorosłych i dla dzieci czytelnicy mają do

ską od września 2015 roku. Nie sposób wymienić wszystkie osoby, które przez minione lata pracowały w filii. Na szczególną uwagę zasługuje jednak jej długoletni pracownik – Andrzej Janusz, który z małą przerwą pracował w filii w latach 1983–2019 (obecnie zatrudniony w Filii nr 8 BK). W dowód uznania za swoje zaangażowanie w pracę z dziećmi otrzymał statuetkę *Przyjaciel Przedszkola nr 46*. Samorządowe Przedszkole nr 46 jest jedną z instytucji, z którą biblioteka od lat współ-



Od lewej siedzą: Aleksandra Gryczyńska – kierowniczka Filii nr 54, Agnieszka Staniszevska-Mól – p.o. dyrektor Biblioteki Kraków; od lewej stoją: Elżbieta Żuchowska, Ewa Prochowska, Izabela Ronkiewicz-Brağiel – zastępca dyrektora Biblioteki Kraków ds. merytorycznych, Ewa Sagan-Kalinowska z wnuczką Zosią, Teresa Takuska, Andrzej Janusz, Anna Bubula, Wanda Święch-Gędek i Adam Gryczyński. Fot. Piotr Wasilewski

Stowarzyszeniu Przyjaciół Sztuk Wszelkich. Filia stała się miejscem prezentacji dokonań w różnych dziedzinach wiedzy i sztuki dla całej rzeszy twórców profesjonalnych i nieprofesjonalnych. Dla najstarszych mieszkańców okolicznych osiedli biblioteka często była i jest jedynym miejscem umożliwiającym uczestnictwo w kulturze. W tutejszej minigalerii ekspozowano wielorakie techniki malarskie, rysunek, monotypię, haft krzyżykowy, wycinankarstwo, fotografię współczesną i archiwalną oraz kolorowaną fotografię archiwalną, techniki witrażowe, kolekcję legionowych kartek pocztowych i makatek. Odbywały się spotkania z poetami, fraszkopisarzem, fotografami, szopkarzem, sybiraczką, pasjonatami historii i medycyny naturalnej. Usytuowanie biblioteki na terenach wchłoniętych

Nowej Huty – Henryka Makarewicza. W latach 2015–2017 przeprowadzono cykl spotkań z Adamem Gryczyńskim, autorem wydawnictw pt. *Czas zatrzymany* – o historii sprzed Nowej Huty, który cieszył się niesłabnącym zainteresowaniem odbiorców. Do tradycji należały coroczne spotkania wigilijne z literackim motywem przewodnim i wspólnym śpiewaniem kolęd przy akompaniamencie w wykonaniu czytelników. Czas pandemii zahamował działalność kulturalno-edukacyjną biblioteki, która służy również budowaniu lokalnej tożsamości i relacji międzypokoleniowych wśród mieszkańców najbliższego środowiska, ale wierzymy, że jeszcze wiele dobrego przed nami.

Aleksandra Gryczyńska



Archiwum Biblioteki Kraków



# Informatorium

**W** lipcu br. w Bibliotece Głównej przy ul. Powroźniczej 2, po dłuższej przerwie spowodowanej remontem i pandemią, działalność wznowiło Informatorium. Warto zauważyć, że ten dział nie jest nowy, a niektórzy czytelnicy znają go już bardzo dobrze, gdyż od 1995 r. funkcjonował przy Podgórskiej Bibliotece Publicznej.

Obecnie księgozbiór Informatorium liczy nieco ponad 10 000 woluminów i skupia wydawnictwa informacyjne i popularnonaukowe z różnych dziedzin. Są to encyklopedie ogólne i specjalistyczne, słowniki encyklopedyczne i terminologiczne, a także słowniki językowe. Znajdziemy tu również prace monograficzne o charakterze popularnonaukowym.

Sporą część księgozbioru stanowią albumy oraz poradniki. Znaczna ilość zbiorów to kolekcja *Cracoviana* z wydzielonymi działami *Podgórzana* oraz *Okolice Krakowa*.

W doborze materiałów pozyskiwanych do księgozbioru uwzględnia się zainteresowania użytkowników biblioteki. W szczególności brane są pod uwagę potrzeby licealistów, studentów, ale też pozostałych czytelników poszukujących informacji związanych z różnorodnymi tematami. Księgozbiór Informatorium służy również pracownikom do udzielania informacji oraz realizacji kwerend.



oraz dostarczają książki z magazynów. Warto zaznaczyć, że wszystkie publikacje, z wyjątkiem nielicznych, są wypożyczane na zewnątrz.

Każdy czytelnik może zwrócić się do bibliotekarza pracującego w Informatorium z pytaniem, w jaki sposób i gdzie szukać potrzebnych materiałów, do jakich źródeł i baz danych sięgać po informacje. Pracownicy chętnie pomogą w lokalizowaniu publikacji w katalogach bibliotek polskich i zagranicznych, bazach danych online oraz bibliotekach cyfrowych. Dodatkowo do dyspozycji odwiedzających zostały przygotowane trzy stano-



Do większej części zbiorów (m.in. psychologia, religia, socjologia, ekonomia, historia, historia Polski, historia II wojny światowej, *Cracoviana*) jest wolny dostęp i czytelnicy mogą samodzielnie szukać potrzebnej literatury. Do pozostałych działów (m.in. sztuka, nauki ścisłe, zdrowie, filozofia) – ze względu na lokalowy dostęp, jednak pracownicy Informatorium zawsze służą pomocą i radą

wiska komputerowe. Na jednym z nich jest dostęp do cyfrowej wypożyczalni międzybibliotecznej książek i czasopism naukowych *Academica*.

W Informatorium można również uzyskać pomoc w zakresie przygotowania opisów bibliograficznych, sporządzania bibliografii czy wskazywania źródeł informacji.

**Tekst i zdjęcia: Greta Lemańtaite**

## Polecamy dorosłym

# Wagner – samotny wilk pogranicza

**P**isarze kryminalistów dzielą się na takich, którzy konsekwentnie, przez kolejne tomy prowadzą jednego bohatera, i takich, którzy tworzą niezwiązane ze sobą tematycznie powieści, nie będące częścią żadnego cyklu czy serii. Do tej drugiej, zdecydowanie mniej licznej grupy, należą krakowianin Krzysztof Maćkowski. Debiutował *Raportem Badeni*, nagrodzonym Krakowską Książką Miesiąca w 2008, a sześć lat później wydał powieść *Bardzo wielkie pojednanie*. Na następną książkę musieliśmy czekać do listopada 2021 roku, kiedy to nakładem Oficyny ukazał się *Zew*.

Autor zainteresował się specyfiką pracy polskich pograniczników już wcześniej – gdy tworzył scenariusz do telewizyjnego serialu *Wataha*. Przygotowanie i zebranie potrzebnych materiałów wymagało bowiem bytności w środowisku funkcjonariuszy Wojsk Ochrony Pogranicza, podpatrywania ich, przeprowadzania rozmów i ogólnej orientacji w tej dość zamkniętej strukturze. *Zew* jest zatem pokłosiem filmu, choć absolutnie nie odnosi się do jego treści. Mamy do czynienia z klasycznym w swej formie kryminałem, dla którego tłem jest – jakże dzisiaj aktualna – sytuacja na granicy, uwzględniająca problem nielegalnych imigrantów. I choć w książce Maćkowskiego rzecz rozgrywa się na pograniczu nie z Białorusią, a z Ukrainą i uchodźcami są nie Irakijczycy, a głównie Wietnamczycy, rdzeń tematyczny pozostaje ten sam.

Ryszard Wagner (autor ma słabość do nadawania swym bohaterom personaliów XIX-wiecznych kompozytorów; w *Raporcie Badeni* był to Gustaw Mahler) po rozstaniu z ukochaną, przeżywa trudne chwile. Poznana w lesie atrakcyjna Wietnamka, którą główny bohater nazywa w myślach Miss Sajgon, zostaje zamordowana. Od tej pory dla Wagnera liczy się tylko jeden cel – odnalezienie i ukaranie mordercy. Zadanie nie jest łatwe, a działanie na własną rękę niesie za sobą szereg niebezpieczeństw. Przeciw jednemu sprawiedliwemu stają nie tylko przestępcy czerpiący od lat zyski z lukratywnego procederu sprowadzania ko-

biet ze wschodu do domów publicznych, ale też niechętni konkretnemu działaniu przełożeni i współpracownicy. Do tego wszystkiego jest jeszcze krnąbrny dwunastolatek, za którego Wagner czuje się odpowiedzialny.

Zaletą *Zewu* są niewątpliwie warta akcja, rzetelne przedstawienie relacji panujących w środowisku pograniczników i wielopłaszczyznowa konstrukcja postaci głównego bohatera, do którego od początku czujemy sympatię. Wagner jest nie tylko zdecydowanym na wszystko żołnierzem WOP i poranionym przez życie „twardzielcem”, ale też wrażliwym, nie pozbawionym sentymentalnej poetyckości w postrzeganiu świata niepoprawnym romantykiem. Przede wszystkim jednak kieruje nim potrzeba spełnienia misji i imperatyw walki ze złem. A to zło czai się dosłownie wszędzie...

Czy samotny wilk okaże się zwycięzcą w pojedynku na śmierć i życie, przekonajcie się sami. Polecam.

**Janusz Mika**

**Filia nr 21 (ul. Królewska 59) zaprasza 7 grudnia o godz. 18.00 na spotkanie autorskie z Krzysztofem Maćkowskim, który opowie o książce *Zew*.**

Maćkowski K., *Zew*, Gdańsk: Oficyna, 2021.





## Świąteczne tradycje w Europie

**W**krótce będziemy obchodzić Boże Narodzenie. Jak co roku na stołach pojawiają się tradycyjne potrawy, podzielimy się opłatkiem, w pokoju stanie kolorowa choinka, zaśpiewamy kolędę. Warto jednak pamiętać, że w innych krajach Święta mogą wyglądać nieco inaczej.

Niemcy rozpoczynają przygotowania do Świąt już w czasie Adwentu. Nie poszczą w tym okresie. Jest to czas zabawy, odwiedzania znajomych. Na drzwiach wieszają się wieńce adwentowe z czterema świecami. Jest to także czas wypieków. Niektóre z nich zachowują świeżość bardzo długo, na przykład strucla nazywana bakaliąmi (*Stollen*) czy pierniczki (*Lebkuchen*). Warto też odwiedzić słynne jarmarki świąteczne, najpiękniejsze w Europie. Wigilię obchodzi się skromnie, na stole pojawia się tradycyjna sałatka ziemniaczana oraz pieczone kielbaski. Pod obrusem można znaleźć pieniążka na szczęście. Święty Mikołaj (w stroju biskupa) odwiedza dzieci 6 grudnia, natomiast 24 grudnia przybywa w czerwonym płaszczu i czapie z pompomem. Na północy Niemiec prezenty przynosi Dzieciątko Jezus, podobnie jak w Polsce na Śląsku.

Anglicy nie obchodzą Wigilii, natomiast 26 grudnia świętują Dzień Pudełek na pamiątkę średniowiecznego zwyczaju rozdawania biednym ludzimu pieniędzy. W oczekiwaniu na świętego Mikołaja przygotowuje się skarpety na prezenty. Rozpakowywanie podarków jest długo celebrowane. Każdy członek rodziny podchodzi do prezentów, odpakuje je, komentuje. Ciekawym zwyczajem jest też wieszanie kartek świątecznych na sznur-

ku. W Boże Narodzenie na stole pojawia się pieczony indyk i pudding, który jest przygotowywany dużo wcześniej. Podaje się go z alkoholem i podpala, aby przegnać nieszczęścia.

Francuzi w Wigilię jedzą uroczystą kolację. Składają się na nią łosoś, owoc morza, pasztet z gęsiich wątrobek. Bardzo ważną jest czekolada, a ulubiony deser to *Bûche de Noël*, czyli kłoda drewna zrobiona z czekolady. Można ją ozdabiać gałkami, grzybkami, figurkami drwali. W dawnych czasach trzeba było przynieść z lasu drewnianą kłodę, aby ogrzać dom przez czas trwania Świąt i stać ten zwyczaj. We Francji świętuje się tylko jeden dzień, a 26 grudnia to już czas wyprzedzić poświątecznej.

Nasi wschodni sąsiedzi obchodzą Święta podobnie jak my, ale nieco później, bo 7 stycznia. Cerkiew prawosławna bowiem posługuje się kalendarzem juliańskim. 6 stycznia prawosławni zasiadają do Wigilii, na którą składa się 12 potraw. Głównie są to dania z grzybów, zbóż, suszonych owoców i kutia. Popularnością cieszą się też pierogi, natomiast raczej nie je się barszczu z uszkami. Pod ikonami i na stole kładzie się siano, które symbolizuje narodzenie Jezusa. Prawosławni dzielą się podczas Wigilii prosforą, czyli poświęconym chlebem. W Święta podaje się na obiad faszerowane mięsa. Prezenty pod choinkę przynosi Babuszka lub Dziadek Mróz.

Co kraj to obyczaj – jak mówi przysłowie. Tradycje świąteczne są różne, ale wszyscy dążą do spotkania się z rodziną i uczczenia przyjęcia na świat Chrystusa.

Ewa Strach

**130** lat temu, 24 listopada 1891 roku w Krakowie urodziła się Maria Pawlikowska-Jasnorzewska z Kossaków. Poetka i dramatisarcka, która swą twórczością potrafiła przekonać do siebie niemal każdego czytelnika, a barwny – bywało skandalizujący – życiorys i magia jej rodzinnego domu – Kossakówki, na pewno zainteresuje każdego. W 1939 roku, uciekając przed Niemcami, opuściła Polskę przez Zaleszczyki. Do Polski, Krakowa nigdy już nie wróciła. Zmarła 9 lipca 1945 roku w Manchesterze. W książce Kazimierza Olszańskiego *Maria Kossak-Jasnorzewska. Listy 1928–1945* we wstępie czytamy opis pogrzebu zostawiony przez Tymona Terleckiego: *Oprócz nas było jeszcze tylko kilkoro przypadkowych ludzi. Właściwie tylko my dwaj wiedzieliśmy, co zawiera ta brązowa skrzynka, dziwnie zmalała, jakby skurczona z bólu... (...) Niech mi będzie wolno dziś wypowiedzieć słowa, które przed laty we mnie uwięzły: Piękny człowiek, czuły, wierny przyjaciel, cudowna, niezrównana, niezapomniana Poetka. Ten drugi – Lotek, Stefan Jerzy Jasnorzewski, dołączył do niej, największej poetki polskiej, jak pisze Kazimierz Olszański – 23 sierpnia 1970 roku.*

Janusz M. Paluch



## Ruchome szopki



Bardo Śląskie – szopka

**Ś**więta Bożego Narodzenia tuż za pasem, pora więc najlepsza, by odwiedzić dwie maleńkie miejscowości na Dolnym Śląsku: Wambierzyce i Bardo. Za jakąż to przyczyną? – zapytacie. Odpowiedź jest prosta: ponieważ znajdują się tam najbardziej znane ruchome szopki.

Malowniczo położone na tle Gór Stołowych Wambierzyce słyną z monumentalnej bazyliki pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny, Kalwarii – z racji której miejscowość zwana jest Śląską Jerozolimą – i najstarszej w Polsce, a być może nawet w Europie, ruchomej szopki. Jej twórcami byli zegarmistrz Longin Wittig wespół z synem Hermannem. Rodowód szopki sięga połowy XIX wieku i jak podają źródła, obecna jest drugą, odbudowaną wiele lat po zniszczeniu pierwowzoru. Przedstawia (co oczywiste) sceny z narodzenia i życia Jezusa oraz Świętej Rodziny, ale odnosi się również do lokalnej obyczajowości. Ponad osiemset misternie rzeźbionych w drewnie kolorowych figurek, z których trzysta jest ruchomych, rozmieszczono pośród barwnych krajobrazów, stylizowanych budowli, roślin i zwierząt, a porusza je mechanizm zegarowy. Pierwszą, najbardziej okazałą szopkę uzupełnia siedem późniejszych, mniejszych, rozmieszczonych w odrębnych gablotach. Z dawien dawna ta zabytkowa maszynaria fascynuje i wprawia w zachwyt kunsztem i artyzmem wykonania.

Odległość trzydziestu paru kilometrów dzieli Wambierzyce od Barda Śląskiego. I tu w przeszłości istniała szopka, która – podobnie jak jej wambierzycka sąsiadka – uległa zniszczeniu. Obecna, otwarta w 1970 r., nawiązuje do niej, ale zawiera też wiele współczesnych elementów. Wśród lalek w strojach regionalnych, grup pasterzy i kowali pojawia się postać Jana Pawła II, poruszają się pociągi i samochody, leci samolot, płyną łodzie. Nie może oczywiście zabraknąć i Śmierci, i Heroda, i Trzech Króli. Adam i Ewa sięgają po zakazane jabłko, a przed betlejemską stajenką w monotonyjnym tempie przesuwa się korowód postaci ubranych w dawne stroje, w skalnych pieczarach czają się prehistoryczne stwory. Scenografię dla tego widowiska stanowią obrazy miast i zamków posadowionych wśród gór i rwących potoków. Szopka powstała dla upamiętnienia obchodów 700-lecia pielgrzymowania do pocysterskiej bazyliki Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny, a ciekawostką literacką jest, iż stała się inspiracją do napisania przez Olę Tokarczuk opowiadania pt. *Bardo. Szopka*.

Choć tradycja szopek wywodzi się od św. Franciszka z Asyżu i narodziła się daleko stąd, to tak mocno zakorzeniła się w naszych realiach, że już nie wyobrażamy sobie bez niej Świąt Bożego Narodzenia.

Tekst: Anna Grychowska  
Zdjęcia: Michał Grychowski



Wambierzyce – bazylika



# Żywioły

**Ż**ywioły to tytuł wystawy za-inspirowanej twórczością Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, goszczącej w Filii nr 7 Biblioteki Kraków przy al. Pokoju 33. Ekspozycję zorganizowano dla upamiętnienia 100. rocznicy urodzin poety. Historyk literatury Paweł Rodak przypisał wyobrażenie poetyczną Baczyńskiego do żywiołu wody jako symbolu rozpadu czasu i tym samym rozpadu świata. Wystawę stanowi czternaście obrazów reprezentujących wszystkie cztery żywioły – czyli wodę, ziemię, powietrze i ogień – wykonanych w różnych technikach. Znajdziemy tu prace olejne, akrylowe, malarstwo na satynie, tusz, piórko, kredkę i fotografię kolorową.



Od 2018 r. Prezesem MSTK jest Zdzisława (Dzidka) Gacek. Na terenie Polski działa wiele takich stowarzyszeń współpracujących ze sobą w ramach sekcji literackiej, plastycznej i fotograficznej, są tu zrzeszeni ludzie różnych profesji, których pasją jest twórczość i dzielenie się nią. Autorami prac wyeksponowanych w filii bibliotecznej



Autorami prac są członkowie Małopolskiego Stowarzyszenia Twórców Kultury w Krakowie, założonego przez Danielę Nowak w 1983 r. (wtedy jeszcze jako Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury; od 2006 r. MSTK).

są Zdzisława (Dzidka) Gacek, Longina Bujas, Anna Kowalik, Krystyna Szłaga, Barbara Litarska, Teresa Mydlarz, Małgorzata Pfisterer, Halszka Podgórska-Dutka, Wolfgang Hofer, Janusz Jana. Wystawa została

uroczyście otwarta z końcem października i uświetniona strofami poezji poświęconymi Baczyńskiemu, napisanymi przez kilku wymienionych wyżej artystów – albowiem wielu z nich jest także poetami. Ekspozycja potrwa do końca grudnia, zapraszamy.



**Tekst i zdjęcia:**  
Barbara  
Zajączkowska

# Zimowe Carcassonne

**Z**ima nadciąga, święta za pasem, a jak święta to wiadomo – więcej czasu na granie! Nie jest też żadną tajemnicą, że nic tak nie buduje klimatu gry, jak zgodność jej tematyki z otoczeniem, w jakim jest rozgrywana. Wydawcy gry *Carcassonne* najwyraźniej również doszli do takiego wniosku, bo kilka lat temu wypuszczono na rynek edycję zimową, a wraz z nią jeden dodatek dedykowany wyłącznie jej. Pytanie brzmi: czy zimowy klimat to wystarczający powód, by wydawać i kupować nową wersję starej gry?

Zimowe *Carcassonne* nie różni się od tradycyjnej wersji podstawowej niczym oprócz stosownej oprawy graficznej. Mamy więc przyspane śniegiem pola, białe czapy na drzewach i dachach, tu i ówdzie okazjonalne sarnie czy jelenie zamiast owieczek. Zasady pozostały niezmienione, również zestaw kafli jest ten sam. Oznacza to, że do gry pasują bezproblemowo wszystkie dodatki stworzone z myślą o „wiosennym” wydaniu – przynajmniej w teorii, a do praktyki przejdziemy za chwilę. Na polskim rynku można również dostać zimowe wersje niektórych starszych rozszerzeń (np. *Kregi w zbożu*) oraz zaprojektowanego specjalnie dla tej edycji *Piernikowego Ludka*. Poświęćmy temu dodatkowi chwilę uwagi.

*Carcassonne*, jakie jest, każdy widzi, ale dla porządku przypomnijmy podstawy dla tych, którzy wcześniej się z grą nie zetknęli. Bawimy się w budowanie średniowiecznego krajobrazu złożonego z miast, klasztorów pastwisk i dróg. W ramach swojego ruchu każdy gracz może wykonać dokładnie trzy czynności: dobrać ze stosu kafelek, który następnie dokłada do leżących już na stole w taki sposób, by wszystkie boki pasowały do istniejących struktur (drogi dokładamy tylko do dróg, miasta do miast itd.); ustawić na kafelku jeden ze swoich pionków (podwładnych) według określonych reguł; jeśli dołożenie kafelka spowodowało zamknięcie danej struktury (droga znalazła swój koniec, klasztor został otoczony ze wszystkich stron itp.), zdjąć leżący na niej pionek i przyznać punkty jego właścicielowi. Rozgrywka jest szybka, łatwa do opanowania i obfituje w niespodzianki oraz okrzyki: *Dlaczego znowu wyciągnęłam drogę?! Zawiera również pewien potencjał dla negatywnej interakcji – jeśli ktoś remuś z graczy uda się połączyć swoje miasto lub drogę z miastem lub drogą innego gracza i jednocześnie posiada na danym terenie więcej podwładnych, przejmuje całość punktów za ukończenie struktury. I tu właśnie na scenę wchodzi *Piernikowy Ludek*...*

Dodatek składa się z sześciu dodatkowych kafli zawierających symbol tytułowego ludka oraz brązowej figurki z charakterystyczną czapeczką. Gracz, który pociągnie i dołoży kafel z ludkiem, ma prawo umieścić go na do-



wolnym nieukończonym jeszcze miście. Kiedy następnym razem ludek zostanie przeniesiony do innego miasta lub miasto zostanie zamknięte, wszyscy gracze mający w nim podwładnych natychmiast otrzymują za nie punkty. Powoduje to automatycznie dwie rzeczy. Po pierwsze: gracze przegrywający konkurencję o miasta mają szansę odzyskać przynajmniej część punktów, które straciliby z powodu agresji przeciwnika. Po drugie: agresja wcale nie musi być agresją – dwoje graczy może bez trudu dogadać się, że będą budować miasto razem dla wspólnego zysku, dokładając do niego dowolną liczbę podwładnych i licząc, że uda im się zdobyć dzięki ludkowi dodatkowe punkty. Tym samym jest to jedna z ciekawszych mechanik wprowadzonych do *Carcassonne* w dodatkach i łatwo pozwala zażegnawać potencjalne konflikty, których przecież nikt sobie nie życzy przy świątecznym stole!

Minusy? Jeden, ale spory: kafli z piernikowym ludkiem jest mało. Testując grę wielokrotnie zdarzało mi się przez całą rozgrywkę w ogóle nie mieć okazji skorzystać z nowej mechaniki. Zwłaszcza przy większej ilości graczy ludek staje się naprawdę ekskluzywnym towarem. Być może dodanie do gry dwunastu nowych kafli zamiast sześciu nie byłoby takim złym pomysłem. Albo zakupienie dwóch dodatków, nie są drogie.

Jest jeszcze jeden minus edycji zimowej, o którym wypada tutaj wspomnieć: w teorii da się ją bez problemu łączyć z „zielonymi” dodatkami, w praktyce jednak – nie jest to wygodne rozwiązanie. Różne kolory tła kafelków bardzo szybko sprawiają, że plansza staje się mało czytelna i niełatwo rozecznać się w sytuacji na stole, a samo podliczanie punktów za pastwiska zmienia się w sport ekstremalny dla mistrzów spostrzegawczości. Z tego powodu trudno polecić tę edycję nabywcom, którzy lubią rozbudowywać swoje gry o kolejne rozszerzenia. Za to fani *Carcassonne*, kolekcjonerzy oraz osoby, którym zależy wyłącznie na podstawce do luźnego grania od czasu do czasu, powinni być z zakupu zadowoleni.

**Michał Szymański**  
Krakowska Sieć Fantastyki



## O kolekcji bez stereotypów

Rozmowa z Kamilem Buratowskim

### Ile masz lalek i jak to wszystko się zaczęło?

Ponad 2000. Tak na oko. Zaczęło się od 2011 roku, gdy miałem 16 lat i pierwszy raz pojechałem pod Halę Targową, o której dowiedziałem się od koleżanki mojej mamy. Z początku wstydziałem się, jak sprzedający zareagują, że kupuję lalki i czy się nie będą śmiać, ale do dzisiejszego dnia chodzę i jakoś mi się udaje. Już przełamuję ten swój strach, choć nadal się wstydzę.

### Rozumiem. No właśnie, gdzie wyszukujesz lalek?

Pod Halą Targową, na Tomexie, na stronach internetowych, w sklepach.

### A jak o nie dbasz? Rozumiem, że jeśli kupujesz pod Halą Targową, to wymagają pewnego czyszczenia...

Po pierwsze wkładam je do wanny i myję. Później suszę suszarką i później stylizuję im fryzury, maluję paznokcie. Podbieram mamie lakier do włosów i rozczesuję włosy. Wszystkie staram się oczyścić. Kiedy kupię nieubrane lalki, to też szyję im stroje.

### Czyli nie dość, że je kolekcjonujesz, to jeszcze jesteś projektantem, fryzjerem, kosmetyczką...

No tak... Mój najnowszy projekt jeszcze jest nieskończony, jest u mojej babci. Kupiłem nieubraną lalkę na Tomexie i myślę sobie: a coś uszyję, sko-

ro babcia mi dała stary materiał. To jest połączenie sukienki w stylu księżniczki i rybki z trenem. Jeszcze jest nieskończona. Sam z głowy szyję. Od godziny do półtorej zajmuje uszycie. Sam się nauczyłem, moja ciotka chrzestna była krawcową i mam to chyba po niej.

Właśnie ostatnio byłem pod Halą. Znalazłem taką. Podobała mi się. Raczej staram się nie kupować gołych, bo wolę, jak są ubrane, ale ta mi się spodobała, bo była z bajki *Anastazia*. Facet chciał za nią tylko 2 zł. Miała ubytek oczu. Umyłem ją, wziąłem lakieru do paznokci, które dały mi siostry. Pomalowałem jej jakoś te oczy, zmalowałem korektorem i czarną farbą. Udało się. Kupiłem sukienkę, szukałem odpowiedniej, żeby odwzorować to, jak *Anastazia* wyglądała w filmie. Rozczesałem włosy. Zrobiłem nawet naszyjnik z koralików i bransoletkę na żyłce. Odwzorowałem fryzurę i dałem szarfę, taką jak w filmie. Kupiłem jej jeszcze buty.

### A trafiłeś na taką bez włosów?

Niestety tak, ale jestem bardzo rozdrażniony tym, jak można lalkom ścinać włosy. Nie lubię tego. Raz próbowałem jednej dorobić włosy z włóczki, ale się nie udało.

### Często zdarzają się podrobione lalki Barbie? Nieoryginalne?

Tak. Kiedy np. jeżdżę pod Halę Targową, to patrzę, czy nie kupuję tych chińskich. Patrzę, czy mają znaczek Mattel na głowie i na plecach, czy są oryginalne. One mają też takie cieniutkie nogi, jak patyczki, bardzo cieniutkie. I od razu widzę, że to nie jest oryginalna. Patrzę też na tył głowy, żeby sprawdzić rok wykonania i model lalki. Tam jest zawsze napisane. Tu [pokazuje lalkę] jest np. *Indonesia 1999*.

### Jesteś w stanie na pierwszy rzut oka rozpoznać, z której mniej więcej roku jest lalka?

Tak, po oczach. Widać, że mają inne oczy. Mają inne ciała, te [wskazuje na konkretny model] mają wąskie ciała, a tamte mają większe wcięcia. Księżniczki Disneya mają np. też większe głowy. Za granicą produkują jeszcze Księżniczki Disneya w stylu Barbie, ale u nas nie są dostępne. Są lalki w rozmiarze plus size i szczuple. Są nawiązujące do zawodów, z różnymi odcieniami skóry. Bardzo się to zmieniło na przestrzeni lat. Są lalki o różnym wzroście. Nawet są na wózku inwalidzkim, są z protezami nóg. Najnowsze motto Barbie to: *Możesz być, kim chcesz*.

### Są także lalki kolekcjonerskie. Czym różnią się od zwykłych modeli?

Kolekcjonerska – widać, że jest ładniej ubrana, ma wystylizowane włosy. Każda kolekcjonerska lalka ma stojak. Mają dodatki i certyfikat autentyczno-



Fot. Barbara Lech

ści. Jedną z takich jest świąteczna. Co roku w Święta Bożego Narodzenia wychodzi właśnie lalka świąteczna, która nigdy nie jest w Polsce dostępna.

### Jest jakaś wymarzona Barbie – na razie poza Twoim zasięgiem, którą chciałbyś mieć?

Jest, Balerina. Mam nawet zdjęcie [pokazuje]. To jest lalka kolekcjonerska, jest przepiękna.

Wywiad przeprowadziły:  
Anna Magiera i Anna Sowińska

## Kultura słowa

# Pod choinką

**K**to właściwie przynosi prezenty pod choinkę? Gwiazdor, Dziadek Mróz, Aniołek, Gwiazdka czy Dzieciątko? I dlaczego rozprawiają o tym językoznawcy?

Gwiazdora możemy spotkać w Wielkopolsce, na Kaszubach, Kujawach i Warmii oraz w Lubuskiem. Wywodzi się z dawnych grup kołędników zwanych Gwiazdorami – od noszonej przez nich gwiazdy. Ubrany był w baranicę i futrzaną czapkę, a twarz miał umazaną sadzą. Dziadek Mróz, który przynosi podarunki mieszkańcom wschodniej Polski, ma długą i bujną siwą brodę, a odziany jest w obszerny, pięknie zdobiony płaszcz. Zawsze pojawia się w towarzystwie uroczej Śnieżynki. Do zastępu bożonarodzeniowych dobrodziejów należy także Aniołek spotykany w Małopolsce oraz na Podkarpaciu. Ponoć dobrze jest w Wigilię zostawić otwarte okno, żeby łatwiej było mu wlecieć z prezentami do domu. Na tych terenach, a także na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie obdarowuje również Gwiazdka. Na Górnym Śląsku podarki przynosi Dzieciąt-

ko – to bardzo ładny zwyczaj, który przypomina, że nowonarodzone Dzieci obdarza nas w dniu swych narodzin nie tylko prezentami, ale przede wszystkim miłością.

Lista tych postaci jest świetnym przyczynkiem do opowiedzenia nie tylko o kulturowych, ale i o językowych różnicach na terenie Polski, a więc o gwarach i regionalizmach w języku polskim. Czym one są? To wyrazy, formy i konstrukcje właściwe mowie codziennej mieszkańców określonego regionu geograficznego. Różnice te dotyczą nie tylko terenów wiejskich, ale i skupisk miejskich. Nie jest to może dziś oczywiste, ale poszczególne miasta również mają swoją charakterystyczną odmianę językową. Zjawiska te badają dialektolodzy, czyli językoznawcy zajmujący się regionalnym różnicowaniem polszczyzny.

W dialektologii zwykło się przyjmować podział na dialekty: mazowiec-



ki, wielkopolski, małopolski i śląski oraz na kilka regionów Polski, które związane są z ośrodkami miejskimi, takimi jak Kraków, Warszawa i Poznań. Skąd wzięło się to różnicowanie? Jego początek sięga aż XV w. Z zachowanych zapisów wiemy, że już wtedy mieszkańcy poszczególnych rejonów używali odmiennych słów do opisanie jakichś przedmiotów czy zjawisk. Prawdopodobnie miało to związek z naleciałościami z ościennych terenów. Następnie w XVIII w. pojawiła się tendencja do unifikowania języka – wspólną i jednolitą mowę uznano za podstawę przetrwania narodu podczas zaborów. Usunięcie regionalizmów i dialektyzmów miało wzmocnić odporność na działania germanizacyjne i rusyfikacyjne w XIX wieku. Mimo tych dążeń, podział terenów polskich dokonany przez zaborców skutecznie spowodował rozpad silnej wspólnoty komunikatywnej, a więc i podział języka. Zauważmy, że zasięg występowania postaci Gwiazdora, Dziadka Mroza, Aniołka czy Gwiazdki w dużej mierze pokrywa się z podziałem na dawne ziemie należące do poszczególnych

zaborów. Podobnie jest także z *choinką*, nazywaną również *drzewkiem*, czy zawieszonymi na niej *bombkami* i *bańkami* oraz ze zróżnicowaniem wigilijnych potraw.

Dziś ta różnorodność zanika, a dzieje się tak w wyniku ciągłych migracji ze wsi do miast, z metropolii na ich obrzeża, a także pomiędzy różnymi rejonami – do pracy, na studia, w poszukiwaniu wygodniejszego miejsca do życia. Znaczący wpływ mają tu również media popularyzujące zuniifikowany język, a przy okazji Świętego Mikołaja – rubasznego staruszka w czerwonym stroju i w towarzystwie reniferów (którego zresztą niewiele łączy z historycznym pierwowzorem, czyli szlachetnym biskupem Mikołajem z Miry). Tych zjawisk zapewne nie unikniemy. Mimo to pamiętajmy, że zachowanie odmienności regionalnej czy gwarowej jest jednym z cennych elementów naszej kultury, tradycji i języka. Warto pielegnować ją tam, gdzie jeszcze to możliwe. Ja zatem będę oczekiwać, co przyniesie mi Gwiazdka pod choinkę, ubraną oczywiście – po krakowsku – bańkami.

Agata Lesiak

## Pomniki historii (18)

## Nowy Wiśnicz



Zamek w Nowym Wiśniczu

5 km od Bochni, 40 km od Krakowa, na niewielkim wzniesieniu nad rzeczką Leksandrówką stoi potężny barokowy zamek obronny; *vis-à-vis* na wzgórzu znajduje się klasztor Karmelitów Bosych, a u ich podnóża rozciąga się sennie na pozór miasteczko. Nowy Wiśnicz, bo o nim mowa, malowniczo wkomponował się w pejzaż Wiśnicko-Lipnickiego Parku Krajobrazowego. Swoją wyjątkowość zawdzięcza inwencji i fortunie potężnego Stanisława Lubomirskiego. Cały zespół architektoniczno-krajobrazowy w 2020 r. został wpisany na listę Pomników Historii. W skład założenia architektonicznego wchodzi trzy komponenty: zamek, klasztor i miasto. W pierwszej połowie XVII w. Lubomirski dokonał gruntownej przebudowy starego gotycko-renesansowego zamku Kmitów, czyniąc z niego reprezentacyjną rezydencję magnacką. Współcześnie budowla stanowi jeden z najlepiej zachowanych zabytków tego typu w Polsce. Całość robi ogromne wrażenie. Maje-



Brama zamkowa

statyczna architektura, imponujące detale polichromii i pozostałości dekoracji stiukowej rekompensują wyraźne braki w wyposażeniu wnętrza. Ciekawostką stanowi jedna z komnat, mieszcząca się tuż przy kaplicy zamkowej – ma taką konstrukcję, że dokładnie można usłyszeć słowa wypowiedziane szeptem na jej drugim końcu. Podobno jeden z Kmitów miał zwyczaj podsłuchiwania tam spowiedzi swojej małżonki. Z kolei Lubomirscy pod salą przeznaczoną dla żołnierzy wybudowali małe pomieszczenie, w którym służący potajemnie słuchali rozmów żołdaków. No cóż, pewne metody mają długie tradycje. W pobliżu, jako wotum za zwycięstwo pod Chocimiem, właściciel dóbr ufundował ufortyfikowany kościół i klasztor Karmelitów Bosych, który po kasacie zamieniono na więzienie o zaostrowym rygorze. Pomimo różnych kataklizmów nawiedzających przez wieki miasto zachowany został jego układ urbanistyczny. Niektóre z domów w rynku pamiętają czasy fundatora, czyli wiek XVII, podobnie jak piwnice ratusza, kościół i plebania oraz budynek zakładu dla ubogich, mieszczący obecnie Muzeum Ziemi Wiśnickiej. Nie można również zapomnieć o niewielkim drewnianym dworze zwanym Koryznówką – siedzibie Muzeum Pamiątek po Janie Matejce. Tam mistrz wraz z Serafińskimi – rodziną żony – spędzał szczęśliwy czas kanikuły. I któż by się spodziewał, że ten niewielki Wiśnicz może poszczycić się takim potencjałem historycznym, a kto nie wie, niech sam się przekona!

Tekst: Anna Grychowska  
Zdjęcia: Michał Grychowski

## Anna Skoczylas

Urodziła się 28 listopada 1928 roku we Lwowie. Jest córką nauczycielki matematyki Stefanii (z domu Wieniewskiej) i profesora fizyki Politechniki Lwowskiej Zygmunta Klemensiewicza. Dzieciństwo Anna Skoczylas spędziła we Lwowie. W 1940 roku jej ojciec został aresztowany i wywieziony do Kazachstanu, a ona wraz z matką w 1944 roku opuściła rodzinne miasto. Od 1945 roku przebywała w Rybnej koło Krakowa. W samym mieście zamieszkała po wyzwoleniu spod okupacji niemieckiej. Ojciec Anny Skoczylas był zapalonym taternikiem i alpinistą. Miłość do gór przekazał córce. Tu należy dodać, że poetka w młodości wraz z mężem Adamem Skoczylasem (taternikiem, alpinistą, himalaistą) uprawiała czynnie turystykę wysokogórską, w tym taternictwo, alpinizm, narciarstwo oraz trekking w Himalajach. Brała udział w wielu wyprawach do krajów Azji, Afryki, Ameryki Południowej. Owocem tych podróży była literatura i zdjęcia. Od 1948 roku należy do Kluby Wysokogórskiego. Ukończyła studia na Wydziale Włókienniczym Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Niestety w 1954 roku podczas wspinaczki uległa wypadkowi, który uniemożliwił jej dalsze zajmowanie się tkactwem. W latach 1976–81 była członkiem Związku Literatów Polskich, a od roku 1989 – Stowarzyszenia Pisarzy Polskich.

Debiutowała w 1962 roku w *Zwierciadle* opowiadaniem pt. *Ta druga*, a jako poetka – wierszem *Najsilniejsza*, zamieszczonym w 1963 roku w *Kierunkach*. Publikowała także w następujących periodykach: *Kulturze*, *Tygodniku Powszechnym*, *Studencie*, *Życiu Literackim*, *Nowym Wyrazie*, *Literaturze*, *Odrze*. W 1971 roku ukazał się zbiór opowiadań *Bocianie gniazdo* (wzniesione w 1995 roku). Książka jest zapisem zdarzeń i dni przeżytych na górskich szlakach. Kolejne zbiory opowiadań to: *Kram pod Czerwonym Grzybem* (1980), *Miłość, której nie było i inne opowiadania* (2013). Anna Skoczylas stworzyła dwanaście tomików poezji: *Na cztery wiatry* (1976; poświęcony pamięci Andrzeja Mroza, który w 1972 roku zginął w Alpach), *Powietrze, orzech, ziarno piasku* (1978), *Tak trzymać w rękach świat* (1980), *Rozmowa z tobą* (1984), *Wyjęte z szuflady* (1992), *Twarze miłości* (1998), *Przystanek Świat* (2004), *Wędrować po obłokach* (2008), *Kolor piasku, kolor snów* (2011), *Kolor życia* (2021), *Inne* (2019). W 2021 roku nakładem Biblioteki Kraków ukazał się najnowszy zbiór wierszy Anny Skoczylas, zatytułowany *Przeciąg*.

Zarówno krytycy, jak i czytelnicy przyjęli jej twórczość pozytywnie. W 1979 roku Bronisław Maj pisał w *Tygodniku Powszechnym*, że jest to *poezja*

*wysokiej próby, czysta, krystaliczna liryka, a niezwykle intensywnie, głębokie przeżycia znajdują w niej oszczędny, pełen skupionej siły i ognia kształt, czasami wręcz bliski doskonałej harmonii*. Odbiór twórczości poetki zaowocował w maju 2008 roku Nagrodą Krakowska Książka Miesiąca za publikację *Wędrować po obłokach*.

Mimo że na przestrzeni lat twórczość Anny Skoczylas ewoluowała, możemy zauważyć, że przewijającym się często motywem jest opis regionów, ich mieszkańców i rozmaitych światopoglądów. Zaszczynie miejsce zajmuje też ojczyzna wschodnia – utracone rodzinne strony. Znaczące są dla poetki także wątki egzystencjalne: problematyka przemijania, śmierć przyjaciół w różnych okolicznościach, lęk przed ostatecznością. Osobnym tematem poruszonym przez pisarkę jest miłość oraz jej rozmaite odcienie. Słusznie Piotr Wojciechowski opisał twórczość Anny Skoczylas w *Nowych Książkach* (2004): *Świat nadal jest tylko przystankiem w niemożliwej podróży do krainy dzieciństwa, do Lwowa i Sławska. Góry są tylko narkotykiem uciszającym nostalgię. Miłość to złudzenie powrotu. Całe pisanie prozą i wierszami o podróżach, górach i miłości to zapis zapatrzenia w blask przeszłości. Towarzysze podróży, przyjaciele i przyjaciółki z gór, chłopcy, mężczyźni, kochankowie – to chór komentujący tragedię oddalenia, to maski wielkiego teatru przemijania*. Anna Skoczylas zwraca uwagę ostrością widzenia, jak również mówieniem gorzkiej prawdy, ale przede wszystkim autentycznością; są to osobiste zwierzenia i obserwacje. Bez tej naturalności żadna podróż w dalekie kraje ani w głąb siebie nie porwałaby czytelnika.

Ludmiła Guzowska

## Sam na sam

Sam na sam z miastem  
które jest moim cieniem  
kolcem tkwiącym głęboko  
w nie zagojonej bliźnie

póki tu jestem – jestem sobą  
najbardziej

Było już tyle miast  
które zachwycały otumaniały  
wabiły obiecywały smakowały

póki tu jestem – jestem sobą  
z najdalszych poranków  
od wczesnego świtu  
od pierwszego spojżenia

Lwów



# Anna Skoczylas – poezja



fot. Jan Słupski

## Boli

boli że nic  
a przecież nic  
boleć nie powinno

reszta  
to tylko pamięć  
niewydarty gwóźdź  
---

## W państwie kotów

W państwie kotów kolorowo  
dywanowo piją herbatę miętową  
słodką jak łyżka miodu  
makagigi sezamki bajgle  
bazary targów moc  
kłóć się namawiają  
wyciągają ręce  
słońce topi się w piasku  
ocean pokazuje zęby  
skały pchają się w niebo  
czerwona ziemia w pasy  
góry po bokach  
dołem oliwki arganie tuje  
rozpadliny jary wyschnięte rzeki  
kozy siedzą na drzewach  
pastuch wywija dzwonekami  
osły ciągną swoje wózki  
wielbłądy rozpychają się potrącają  
koty biegają pod nogami  
rozkładają się po bramach  
są wszędzie

w starym Fezie w labiryncie  
strach ma wielkie oczy

listopad 2006

## Ciekawość

Pierwszy stopień do piekła  
wiedza niezdrowa i nazbyt kosztowna  
dla kieszeni każdego z nas  
sól życia i przyczyna  
większości poczynań bardziej  
absurdalnych  
zabawa odważnych konieczność narkotyk głód

Gdy ją zaspokoisz  
tracisz powód  
życia

Gdy jej nie używasz  
umierasz

\*\*\*

Serpentyny traktów powleczone nocą  
dalekie światła postojów  
błyskawice zdarzeń  
na krańcach wiaduktów na zwrótnicach myśli  
statki odpływające w porty Atlantydy

w koleinach pamięci przażenia  
pociągi odjeżdżają z popalonych dworców  
gwizd kul lecących wybuch krew na dłoniach

pajęczyna rozpięta kołysze się z wiatrem

## Wigilie

A wasze twarze śnieg pobiełił  
wizerunki wtopione w drzewa  
Ślady wokół pni deszcz wyplakał  
szyszkami wiatr na zimnym polu  
zapomni

Odeszło tysiąc lat  
w świerku  
w sośnie  
twarz wyrosła  
Górami nakryty żal

Wierchami łąkami cienie wasze  
w drzewach  
w skałach  
w śmiechu noc

Pojechali dzwoniłi  
księżyc pochylony nad szkłem  
zabrakło  
Dni odpadły jak kora

Światy wybuchwały umierały w morzach  
lód  
Miłość odchodziła w drzewa  
kroplami żywica  
w ziemię

## Ulice obcych miast

Ulice obcych miast  
pachną dalekim światem  
są zapowiedzią następnych podróży  
w ukośnym słońcu  
w głębokich cieniach  
drzemie przygoda  
czai się nieznane  
biec  
zaglądać w zaułki  
podwórka pełne czarów  
studzienki nocy  
czekają na ciebie  
gdzieś za rogami za węglem  
zapraszają do zdziwień  
niespodzianki  
zdarzenia coraz to inne  
nieoczekiwane widoki  
spojrzenia w przestrzeń

## W dzień narodzenia

Jest struna ale nie ma skrzypiec  
sejf który niczego nie chroni

Są drzwi ale nie ma domu  
schody które prowadzą donikąd

Jest pałac ale nikt po nim nie chodzi  
i głos człowieka który umarł

Jest dach który wisi nad pustką  
stół przy którym nikt nie siada

I jest pragnienie które się nikomu nie wypełni  
miłość której nikt nie pozbiera

I jest ulica pusta aż do dna

## Wadi Rum\*

Czerwone skały unurzane w piaskach  
gdy noc zapadnie księżyc się wyłania  
konie przebiegną i jeźdźcy w przebraniach  
przemkną wraz z wiatrem  
wzrok ich nie dogoni

pamięć legendy obudzi z uśpienia  
wrzaski bitewne upiory przeszłości  
sury Koranu korowody cieni  
pustynia wchłonie  
śląd zaniknie w piasku

przejdą wielbłądy Beduini cicho  
bure oporcze zaplątane szmaty  
namioty błyszczą w księżycowym blasku  
na sen pustynia zatopi się w czerni

\* Wadi Rum – Czerwona Pustynia w Jordanii

**2.12.1861** – w Krakowie urodził się Franciszek Stefczyk (zm. 30.06.1924) – nauczyciel, ekonomista, działacz społeczny, z wykształcenia historyk. Był inicjatorem zakładania spółdzielczych kas oszczędnościowo-pożyczkowych, znanych później jako Kasy Stefczyka. Przyczynił się do upowszechnienia wiejskich kas spółdzielczych i osłabienia lichwy na wsi galicyjskiej. Był autorem wielu prac o spółdzielczości, uzyskał w tej dziedzinie habilitację na Uniwersytecie Jagiellońskim.

**16.12.1941** – w Krakowie urodziła się Gloria Kossak (zm. 5.10.1991) – malarka, poetka. Była córką Jerzego Kossaka i siostrą Simony Kossak. Malowała głównie pejzaże, a pisane przez nią wiersze stanowiły dopełnienie twórczości plastycznej. Była pomysłodawczynią muzeum w Kossakówce, które prezentowało pamiątki po rodzinie Kossaków. Jej pasją były również wyścigi rajdowe. Należała do krakowskiego Automobilklubu i posiadała licencję rajdową pierwszej klasy. Wywalczyła tytuł wicemistrza Okręgu Krakowskiego w wyścigach górskich. Została pochowana na Cmentarzu Rakowickim.

**17.12.1931** – w Krakowie urodziła się Krystyna Boglar (zm. 14.11.2019 w Warszawie) – pisarka, autorka książek dla dzieci i młodzieży, z wykształcenia absolwentka orientalistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim. Po studiach przez trzy lata pracowała w Bibliotece Jagiellońskiej, a następnie w Ministerstwie Kultury i Sztuki, jako redaktor w wydawnictwie Nasza Księgarnia oraz jako sekretarz w polskiej filii Międzynarodowej Izby ds. Książek dla Młodych. Na jej dorobek pisarski składa się ponad dwadzieścia pozycji książkowych, kilkadziesiąt słuchowisk radiowych, scenariusze do filmów fabularnych, scenariusz do serialu telewizyjnego *Rodzina Leśniewskich* oraz cykl komiksowy dla dzieci *Gucio i Cezar*, według którego nakręcono serial animowany.

**29.12.1921** (według niektórych źródeł 1920) – w Łodzi urodził się Ludwik Jerzy Kern (zm. 29.10.2010 w Krakowie) – poeta, satyryk, dziennikarz, autor tekstów piosenek, tłumacz z języka angielskiego i francuskiego. Po wojnie na stałe związał się z Krakowem. Utwory początkowo publikował na łamach czasopisma *Szpilki*, następnie objął stanowisko w redakcji *Przekroju*, z którym współpracował aż do 2002 r. Praca w *Przekroju* była inspiracją do napisania książek *Moje abecadłowo* oraz *Pogaduszki*, w których zawarł zarówno sylwetki osób związanych z czasopiśmami, jak i obserwacje dotyczące ówczesnego środowiska literackiego w Krakowie. Publikował również w znanych czasopiśmie młodzieżowych: *Płomyku* i *Płomyczku*. Był autorem tekstów takich przebojów jak: *Nie bądź taki szybki Bill*, *Cicha woda*, *Lato, lato, Wojna domowa*. Zasygnął również jako współtwórca telewizyjnych programów satyrycznych (*Kernalia*, *Porachunki małżeńskie* i *Kwadrans pod psem*). Jednak największą popularność przyniosły mu utwory dla dzieci: *Ferdynand Wspaniały* oraz *Proszę słońca*, na podstawie których nakręcono znane dobranocki telewizyjne. W ostatnich latach życia okazjonalnie publikował w miesięczniku *Kraków*. Został pochowany na Cmentarzu Rakowickim.

**31.12.1861** – w Harklowej urodził się Włodzimierz Tetmajer (zm. 26.12.1923 w Krakowie) – malarz, grafik, pisarz, jeden z czołowych reprezentantów Młodej Polski, działacz społeczny i polityk. Był przyrodnim bratem poety Kazimierza Przerwy-Tetmajera. Studiował w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych oraz w Wiedniu, Monachium, Paryżu i Rzymie, ukończył też filologię klasyczną na Uniwersytecie Jagiellońskim. Mieszkał w podkrakowskich Bronowicach. Był założycielem Szkoły Sztuk Pięknych i Przemysłu Artystycznego dla Kobiet, w której nauczał. Jego malarstwo odzwierciedla znamienne dla okresu Młodej Polski fascynację rodzimym folklorem. Malował głównie wiejskie sceny rodzajowe, projektował witraże, ilustrował książki, wykonywał scenografie teatralne oraz polichromie kościelne. Za pracę artystyczną otrzymał złoty medal dla wybitnych studentów Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie. Był także zdobywcą srebrnych medali na światowych wystawach sztuki w Chicago, San Francisco i Paryżu. Za całokształt działalności artystycznej otrzymał nagrodę Akademii Umiejętności. Jego twórczość literacka obejmuje m.in. tom opowiadań *Noce letnie*, poemat epicki *Raclawice*, dramat *Piast* oraz tomy poezji. Opracował również *Gody i Godnie Święta*, czyli *okres Świąt Bożego Narodzenia w Krakowskim* oraz *Słownik bronowicki (Zbiór wyrazów i wyrażen używanych w Bronowicach pod Krakowem)*. Jego osoba stała się pierwowzorem postaci Gospodarza w dramacie *Wesele* Stanisława Wyspiańskiego. Został pochowany na Cmentarzu Bronowickim w Krakowie.



Źródło: Wikipedia: Portret Włodzimierza Tetmajera wykonany przez Stanisława Wyspiańskiego

opracowanie: Małgorzata Kosmala

# Pałac Potockich zaprasza!



**M**oje marzenie zostało spełnione, wreszcie zwiedziłam Pałac Potockich! A zwiedzanie to nie było jakie, bo z samym dr. Michałem Wiśniewskim – historykiem architektury, absolwentem historii sztuki oraz architektury. Doktor Wiśniewski jest Pracownikiem Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie i Międzynarodowego Centrum Kultury, autorem wielu publikacji naukowych i popularyzatorskich poświęconych architekturze Krakowa i Polski w XIX i XX wieku, m.in. monografii krakowskich architektów: Ludwika Wojtyczki i Adolfa Szyzko-Bohusza. Jest członkiem zarządu fundacji Instytut Architektury, współautorem wystaw i publikacji stworzonych przez zespół IA.

Przez ostatnie 25 lat (do 2020 r.) w Pałacu Potockich siedzibę miał Goethe-Institut – instytucja promująca język i kulturę Niemiec.

Pałac Zbaraskich, częściej nazywany Pałacem Potockich, kumuluje prawdziwe *genios loci* Krakowa.

*Chcemy, by Pałac Potockich stał się przestrzenią otwartą dla ważnych rozmów o kulturze i dziedzictwie kulturowym miasta, miejscem prowadzenia dyplomacji kulturowej Krakowa, codziennych spotkań artystów, organizatorów festiwalu i wydarzeń oraz samych mieszkańców – powiedział Robert Piaskowski, Pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. Kultury.*

*Pałac jest miejscem otwartym i to jest dla nas najważniejsze. To miejsce bardzo gościnne – zaznacza Izabela Błaszczuk, dyrektorka Krakowskiego Biura Festiwalowego. – Chcemy tutaj gościć kulturę, chcemy gościć festiwale, organizacje pozarządowe, stowarzyszenia, które działają w Krakowie w branży kultury. Przed nami ciąg festiwalu w ramach nowej strategii komunikacji kultury w mieście, czyli Kraków Culture. Tu będzie przestrzeń festiwalowa, ale też miejsce małych spotkań, które do tej pory nie miały swojego domu, i ten dom odnajdują tutaj.*

W budynku działa także księgarnia MOCAK-bookstore-BUNKIER oraz Galeria Sztuki Współczesnej Bunkier Sztuki.

Tekst i zdjęcia: Joanna Muniak

Pałac Potockich, Rynek Główny 20

Fiszki (089.3)

## Christmas

**P**o polonizacji można by się spodziewać bładania, że nam nasz język ginie w powodzi angielszczyzny. Nierzadkie są też tyrady przeciwko pływaczom konsumpcjonistycznego podejścia do sacrum, co się w tym roku przejawia pojawianiem się ozdób świątecznych (nie tylko miokajowych słodyczy) już w połowie listopada, a więc dobre dwa tygodnie przed rozpoczęciem adwentu. A ileż jeszcze czasu do Bożego Narodzenia!

Wszystko to możliwe, ale na fiszkach staram się zapisywać rzeczy ważne, a nawet niespodziewane, więc na dźwięk słów „Merry Christmas” podumam o wpływie łaciny na języki europejskie, choć właściwie można by zacząć od greki. „Christ’s mass”, dziś, w dobie komputerowych skrótów, zapisywane także jako „Xmas” zawiera odpowiedniki słów „Chrystus” i „msza”.

Łaciński „Christus” adaptuje grecką nazwę „Christos”, odwzorowującą hebrajskiego Mesjasza – Pomazańca.

Angielskie „merry” jest bardziej familiarnie niż oficjalne „happy” i w życzeniach zadowomowało się dopiero w pierwszej połowie XVI wieku. Świąteczna msza dała nazwę całym świętom.

Nawet zsekularyzowany „Winter Holiday Season” nie jest taki straszny, bo to poniekąd odpowiednik naszych pradawnych „Godów”, które były nazwą nie tylko samego dnia 25 grudnia, ale kilkutygodniowego czasu trwającego przynajmniej do Trzech Króli. Czasu odpoczynku, i sytości, kołędowania (pożyczka łacińska?), psot, przełomu roku (rosyjski „god”), zmiany pracy, w tym godzenia się, czyli umawiania na nowe warunki.

Kultura europejska pełną jest spotkań języków, przeniesień słów, zmian znaczeń. Nie oburzajmy się więc na angielszczyznę, bo w połowie jest zącną greką i pobożną łaciną.

Artur Czesak



# Znana i nieznana

*Wszyscy mniemają, że mam być dumna, że Słowacki i Chopin we mnie się kochali, a ja zawsze powtarzam, że z tego tylko dumna jestem, że taki człowiek jak mój mąż tak stale mnie kochał.*

Maria z Wodzińskich Orpiszewska

**M**aria Wodzińska urodziła się w kujawskiej rodzinie magnackiej w 1819 r. Nie była szalenie piękna ani bardzo utalentowana. Wychowywała się w inteligentnym środowisku, charakteryzowała ją przedwczesna dojrzałość umysłowa. Czym ujęła najwybitniejszych polskich twórców? Jaką rolę odegrała w ich życiu? Nie ulega wątpliwości, że stała się dla nich inspiracją, a oni zapewnili Marii nieśmiertelność, poświęcając jej swoje utwory. Oczywiście trwały spory, czy aby na pewno ona jest ich bohaterką – choćby spór o słynny wiersz Słowackiego *Rozłączenie*.

Wiosną 1833 r. w Genewie w wynajętym przez Wodzińskich domu pojawił się dwudziestotrzyletni Juliusz Słowacki. Maria zaczęła wtedy piętnasty rok życia i właściwie mogła już być

panną na wydaniu. Daleki krewny Zygmunt Krasieński – złośliwy jak zawsze – nazywał ją szpetną. Juliusz i Maria nie spodobałi się sobie, spotykali się jednak często ze względu na przyjaźń Słowackiego z bratem dziewczyny – Antonim; spacerowali, rozmawiali i tańczyli. Wedle ówczesnej mody młodzieniec wpiśywał jej wiersze do sztambucha. Znacząca była ich wyprawa w Alpy, która później zaowocowała poematem *W Szwajcarii*. Ojciec Marii, Wincenty Wodziński, skończywszy przebudowę zamku w Służewie, stęskniony za rodziną, przyjechał do Genewy, następnie z bliskimi wyruszył do Drezna. To był koniec miłości, marzeń i westchnień. Zaskakujące, że Maria do końca swoich dni wypierała się zażyłości z wieszczem.

W Dreźnie odwiedził Wodzińskich przebywający tam przejazdem Fryde-

ryk Chopin. Znał już wcześniej rodzinę, lecz Marię zapamiętał jako zdolne dziecko, a nie szesnastoletnią pannienkę! Dziewczyna miała wiele zalet, ale najważniejsze było dla Fryderyka jej pochodzenie z wyższych sfer, do których sam aspirował. Zwiedzali wspólnie galerie sztuki, zachwycali się atmosferą miasta i snuli jakieś nieokreślone marzenia. Chopin wiedział o *przygodzie genewskiej*, ale zapewne znał tylko wersję przedstawioną przez Wodzińskich – według ich relacji tylko Słowacki był zaangażowany uczuciowo. Chopin wyjechał do Paryża, gdzie czekała praca i przyjaciele; pożegnanie było bardzo smutne. Zachowała się korespondencja Marii i jej matki z kompozytorem. Listy z lat 1835–1837 Chopin związał różową wstążką i opatrzył słowami *Moja bieda*. Zdania krytyków są podzielone, część nie wierzy w uczucie Marii do Fryderyka i jakiegokolwiek plany małżeńskie ze strony Wodzińskich, zwłaszcza gdy pojawiła się u Chopina choroba płuc. Latem 1836 roku w Marienbadzie o zmierzchu (fr. *crépuscule - szara godzina*) dochodzi do cichych zaręczyn. Później Fryderyk wraca do Paryża, a Maria

na Kujawy, wiosną 1837 roku przynosi zaś ochłodzenie uczuć – Chopin poznaje George Sand... Czy to było powodem zerwania zaręczyn?

Jak potoczyły się dalsze losy bohaterów? Zapraszamy do zajmującej lektury.

**Tekst: Joanna Muniak**  
**Zdjęcie: Uliana Zhuravchak**



Wawrzykowska-Wierciochowa D., *Muza Słowackiego i Chopina: opowieść biograficzna o Marii Wodzińskiej*, Warszawa: Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, 1986.

Kraków

# #52

## tygodnie z Biblioteką Kraków

dołącz do nas!

cel | przeczytanie minimum jednej książki na tydzień

podpowiedź | co niedziela polecanka od tajemniczego Gościa

### GALERIA EKSLIBRISU BIBLIOTEKI KRAKÓW



## Exlibrisy stanu wojennego

**W** okresie stanu wojennego wprowadzonego przez władze komunistycznej Polski 13 grudnia 1981 roku różne sfery życia społecznego i artystycznego zostały na długo sparaliżowane. Nie inaczej było w obszarze ekslibrisu. Prace, w których artyści podejmowali temat stanu wojennego, nie są zbyt rozpowszechnione, nieraz brakuje przy nich opisu. Powstawały bowiem w konspiracji, często tworzone w obozach internowania.

Przedstawiamy Państwu dwa przykłady ekslibrisów, które powstały w roku 1982 w obozie dla internowanych w kieleckich Piaskach. Pierwszy ekslibris przedstawia wronę dzierżącą w dziobie drut kolczasty – symbol zniewolenia, drugi dedykowany został internowanemu Lechowi Wałęsie, przywódcy i symbolowi „Solidarności”. Pokazuje spracowane, związane sznurkiem ręce, chroniące dłońmi przed zniewoleniem tłący się symbol „Solidarności”.

Anna Gregorczyk



**Biblioteka  
Kraków**

**Biblioteka Kraków**

pl. Jana Nowaka-Jeziorańskiego 3, 31-154 Kraków  
Sekretariat: tel. 12 61 89 100 (czynny w godz. 8.00–15.30)  
E-mail: sekretariat@biblioteka.krakow.pl  
Przygotowanie do druku: FALL, www.fall.pl  
Nakład 2000 egz.

**Redakcja:** Izabela Ronkiewicz-Brağiel (redaktor naczelna), Paulina Knapik-Lizak (z-ca redaktora naczelnego), Halina Biniek, Jan Brodowski, Artur Czesak, Anna Grychowska, Ludmiła Guzowska, Anna Jędrzejowska, Agata Lesiak, Małgorzata Kosmala, Joanna Muniak, Anna Ochenkowska-Olczak, Janusz M. Paluch, Ewa Strach, Piotr Wasilewski, Anna Szczerbowska, Barbara Zajączkowska



Biblioteka  
Kraków

Wszystkiego  
co najlepsze\*  
życzy  
Mól Gustaw!

\* Najlepsze  
to są książki!  
Mniam! ❤️